Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 214 (3156) ROK X | ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 WRZEŚNIA 1954 ROKU | CENA 15 GR

188 gromad woj. łódzkiego wykonało w 100 proc. *plan obowiązkowych dostaw zboża*

Według stanu na dzień 7 bm. wyniki skupu zboża w poszczególnych powiatach przedstawiają się następująco:

Miejsce	Powiat	Wykonanie planu rocznego	Wykonanie planu mies.
1.	Łask	84,9	33,8
2.	Piotrków	80,6	39,8
3.	Łódź - pow.	79,2	30,5
4.	Łódź - m.	77,1	40,4
5.	Łowicz	77,0	52,1
6.	Brzeziny	75,9	34,7
7.	Wieluń	74,0	31,5
8.	Rawa Maz.	73,5	40,6
9.	Skierniewice	72,0	25,3
10.	Radomsko	71,1	28,1
11.	Sieradz	67,9	24,4
12.	Łęczyca	67,1	21,3
13.	Kutno	58,9	17,8

W przodującym powiecie łaskim już 4 gminy — Widawa, Dobroń, Dłutów i Wygiełzów oraz 68 gromad całkowicie zrealizowało swoje plany obowiązkowych dostaw zboża na rok bieżący.

Jeżeli zaś chodzi o całe województwo, to liczba gromad, które zrealizowały swe roczne plany dostaw zboża, wynosi 188. Dnia 7 bm. Łódź-miasto podwyższyło o 1,3 proc. wykonanie swego rocznego planu przesuwając się z 5 miejsca w województwie na 4. Pozostałe powiaty w dalszym ciągu utrzymują się na poprzednich miejscach, a na samym końcu znajdują się powiaty kutnowski i łęczycki, w których nie tylko procent wykonania rocznego planu jest najniższy, ale i procent wykonania planu wrześniowego. Dowodzi to, że w obu powiatach ciągle jeszcze brak należytej mobilizacji szerokich rzesz chłopskich.

CHŁOPI POWIATÓW KUTNOWSKIEGO I ŁĘCZYCKIEGO! Wasze ziemie są najlepsze w województwie łódzkim, a tymczasem pozostajecie na szarym końcu. Sprawą honoru każdego z Was powinno być jak najszybsze rozliczenie się z państwem.

30 wilków ubito w lasach Warmii i Mazur

Organizowane w lasach Warmii i Mazur obławy i polowania na wilki przynoszą coraz lepsze wyniki. W ciągu roku bieżącego od kul myśliwskich padło 30 wilków.

Ostatnio pracownicy PGR Myślęda zabili dwa wilki, które wkradły się do owczarni. Jeden z nich miał 9, a drugi 12 lat.

Zaostrzymy walkę z kułackim sabotażem

Z obrad przodujących chłopów pow. brzezińskiego

Na budynku kina w Brzezinach widnieje pokaźnych rozmiarów transparent. „Witamy przodujących chłopów" — głoszą wypisane na nim słowa.

Na sali znajduje się ponad 200 najlepszych spośród około 7-tysięcznej rzeszy mało i średniorolnych chłopów w powiecie brzezińskim. Wykonali oni już w całości swój roczny plan dostaw zboża.

W prezydium zjazdu, obok przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego partii, tow. Olczaka, sekretarza Wojewódzkiej RN, tow. Konopackiego i przedstawicieli władz powiatowych, zajęli miejsca mistrzowie wysokich urodzajów i przodownicy hodowli: Zofia Chmielewska, członkini spółdzielni produkcyjnej w Borowej, która pierwsza w powiecie wykonała 100 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża, Józef Szymański, chłop średniorolny z Wykna i inni. Przodujący chłopi zebrali się tu, by dokonać analizy przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw, by rzetelnie, po gospodarsku naradzić się i postanowić, co należy zrobić, aby tempo dostaw wzrosło, aby jesienna kampania siewna miała sprawny przebieg, aby rosły plony, wzrastał dobrobyt, krzepł sojusz robotniczo-chłopski.

* * *

Na mównicy aktywista ZSCh, małorolny chłop z Katarzynowa — Bielas. „Zrobiliśmy już wiele — mówi on — ale przed nami stoi najtrudniejsze zadanie. Jak wykazuje analiza obowiązkowych dostaw, plany są wykonywane przeważnie przez małorolnych i średniorolnych chłopów. Najlepiej widać to na przykładzie wykonywania dostaw przez poszczególne grupy gospodarstw. Np. w gospodarstwach najmniejszych, zaliczonych do I i II grupy — ponad 50 proc. chłopów wywiązało się całkowicie z dostaw zboża, około 30 procent chłopów zalega z tzw. końcówkami, a tylko około 18 proc. nie rozpoczęło jeszcze dostaw. W grupach zaś IV, V i VI tylko 38% gospodarstw rozliczyło się z państwem, natomiast ponad 30 procent nie rozpoczęło w ogóle dostaw, w tym głównie bogacze wiejscy i ich kumotrzy.

Fakt ten mówi o tym, że w powiecie brzezińskim opór wrogów - kułaków jest bardzo silny oraz że niewiele się tu jeszcze zrobiło, aby go ostatecznie złamać.

Uwagi Bielasa potwierdza inny dyskutant — Błaszczyk z gromady Lipka, w gminie Niesułków. W gminie tej znajduje się kułaczka Łozińska, posiadająca około 50 ha ziemi, która winna jest państwu 12 ton ziarna. Prezydia Gminnej i Powiatowej Rady nie uczyniły nic, aby zmusić oporną bogaczkę do wykonania obowiązkowych dostaw. Przykładów podobnych jest więcej.

Uczestnicy zjazdu kategorycznie domagali się surowego karania kułaków, sabotujących skup. — Nie pozwolimy drwić z zarządzeń władzy ludowej — mówili — dokładać będziemy wszystkich starań, aby zdemaskować wrogów - sabotażystów, aby wokół nich stworzyć atmosferę pogardy i potępienia, która zmusiłaby ich do wykonania obowiązku wobec państwa.

* * *

Gdzieś w ostatnich rzędach na sali siedzi skromna, niepokaźna kobieta, Antonina Szczerbiak z gromady Besiekierz Rudny. Matka 8 dzieci. Czym zasłużyła sobie na zaszczyt uczestniczenia w zjeździe przodujących chłopów? Zasłużyła swoją obywatelską postawą. Już w lipcu wykonała ona w 100 proc. plan dostaw zboża. Zrobiła to z wdzięczności dla ludowego państwa, które jej, prostej kobiecie, dało pełnię godności ludzkiej. Uczyniło z niej równouprawnioną, szanowaną kobietę. Umożliwiło dwóm jej synom naukę w średniej szkole zawodowej, młodszym zaś dzieciom naukę w szkole podstawowej.

* * *

Na zakończenie zjazdu przodujący chłopi uchwalili rezolucję, w której postanowili przekonywać swoich sąsiadów o konieczności wywiązania się z obowiązkowych dostaw oraz demaskować kułaków, sabotujących skup. Postanowiono także systematycznie podnosić wydajność swoich gospodarstw przez stosowanie nowoczesnych metod uprawy, jak np. siew krzyżowy i kwadratowo - gniazdowy system sadzenia ziemniaków. „W ten sposób będziemy walczyć o wzrost potęgi ludowej ojczyzny, o pokój i szczęście ludzi pracy" — głoszą końcowe słowa rezolucji.

Do zetempowców i ogółu młodzieży

Stawajcie w szeregi zaciągu do walki o wysokie urodzaje, o rozkwit rolnictwa!

Zarząd Główny ZMP ogłosił następujący apel do zetempowców i ogółu młodzieży:

MŁODZI PATRIOCI!

Zwracamy się do Was:

- **pracujących na wsi w gospodarstwach swoich rodziców,**
- **w zakładach przemysłowych i budownictwie,**
- **do chłopców i dziewcząt o kwalifikacjach rolniczych, a pracujących poza rolnictwem.**

Zwracamy się do wszystkich, którzy gotowi są łamać trudności i przeszkody, hartować swoją wolę i charakter, przyspieszać wzrost dobrobytu narodu, zwiększać bogactwo i siły ojczyzny.

Na II Plenum Komitetu Centralnego partia postawiła zadanie — zagospodarować w pełni wszystkie odłogi, łąki i pastwiska.

Wykonanie tego zadania pomnoży bogactwo narodu o setki tysięcy ton zboża, o dwa miliony ton paszy rocznie i znacznie zwiększy ilość buraków cukrowych, lnu, ziemniaków i innych surowców dla naszego przemysłu. Jest to nowe źródło dobrobytu ludzi pracy.

Rozpoczęły się już wielkie prace, które mają użyźnić wiele tysięcy hektarów odłogów i lepiej zagospodarować wielkie obszary łąk i pastwisk.

Wielka rola w realizacji tych zadań przypada państwowym gospodarstwom rolnym.

Chodzi o to, by dobrze zagospodarować każdy skrawek ziemi, by uczynić z wszystkich Państwowych Gospodarstw Rolnych promieniujące na wieś kulturą i wysokimi urodzajami wzorowe ośrodki socjalistycznego rolnictwa.

Stawajcie na wezwanie partii i ZMP w szeregi pionierskiego zaciągu do walki o pełne zagospodarowanie odłogów, do pracy w nowoorganizowanych zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Już od szeregu miesięcy trwa walka o wcielenie w życie nakreślonego przez partię na II Zjeździe programu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

Dumni jesteśmy z tych setek tysięcy chłopców i dziewcząt, młodych robotników i chłopów, którzy czynem udowadniają zrozumienie, że sprawa podniesienia rolnictwa, jego socjalistycznej przebudowy jest dziełem ogólnonarodowym.

Partia i rząd stwarzają niezbędne warunki dla wykonania tych zadań. Czekają na Was w PGR traktory i maszyny rolnicze.

Państwo czyni wszystko, by zapewnić Wam troskliwą opiekę i stworzyć możliwości lepszego życia, rozwoju pracy kulturalnej i odpoczynku, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i awansu. młodym rodzinom stara się zapewnić pomoc i odpowiednie warunki dla zagospodarowania.

Dzieło, do którego wzywa nas ojczyzna, jest piękne i zaszczytne, służy szczęściu narodu i rozkwitowi naszego kraju.

Zagospodarowanie tylu tysięcy hektarów odłogów — to sprawa trudna. Dlatego nie ma miejsca wśród pionierów dla wygodnisiów, próżniaków i mazgajów.

Niech więc zgłaszają się ci, którzy wzorem bohaterskich komsomolców, zagospodarowujących miliony hektarów nowych ziem na Ałtaju i w Kazachstanie, nie lękają się żadnych przeszkód i gotowi są je łamać.

Niech zgłaszają się ci, którzy wzorem młodych budowniczych Nowej Huty gotowi są pracować wytrwale i dzielnie,

ZETEMPOWCY!

Jesteście członkami organizacji, która ofiarną pracą zasłużyła na miano pierwszego pomocnika partii. Przodujcie całej młodzieży w zgłaszaniu się do zaciągu, bądźcie pierwszymi, którzy podejmą się zagospodarowywać odłogi.

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

Żyzna ziemia czeka na Wasze ręce. Zwracajcie się do zarządów ZMP o skierowanie do zaciągu, aby bez zwłoki przystąpić do pracy.

Cały kraj zwraca oczy na Was, na Waszą pracę, dzięki której na zagospodarowanych odłogach niebawem zakołyszą się złote łany zboża.

STAWAJCIE W SZEREGI ZACIĄGU DO WALKI O WYSOKIE URODZAJE, O ROZKWIT ROLNICTWA!

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA, dnia 8. 9. 1954 r.

W X rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Uroczysty wieczór w Warszawie

W dniu 8 bm., w przeddzień 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbył się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczysty wieczór, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki oraz przodujący ludzie z warszawskich zakładów pracy.

Obecny był ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce — Georgi Petrow. Przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i państw demokracji ludowej.

Uroczystość zagaił sekretarz KC PZPR, Władysław Dworakowski. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Następnie głos zabrał przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht.

Witany serdecznymi oklaskami przemówił ambasador Ludowej Republiki Bułgarii — Georgi Petrow. Gorąco podchwycili zgromadzeni na uroczystości wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć przyjaźni polsko - bułgarskiej, na cześć Wielkiego Związku Radzieckiego, na cześć pokoju.

W części artystycznej wieczoru z bogatym programem wystąpili: skrzypek bułgarski, Wasyl Czernajew, śpiewaczka, Alina Bolechowska, Julian Składanek oraz Zespół Pieśni i Tańca im. J. Strzelczyka.

* * *

8 bm. w przededniu 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarskiej w Polsce Georgi Petrow złożył wieniec na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Prace społeczne w Miesiącu Budowy Warszawy

NA ZDJĘCIU: grupa kolejarzy z Kutna przy pracy w Parku Kultury

CAF - fot. Miedzo

Zakład fryzjerski dla dzieci

W Krakowie otwarty został pierwszy w tym mieście wzorcowy zakład fryzjerski wyłącznie dla dzieci. Ściany zakładu ozdobione są barwnymi malowidłami, przedstawiającymi zabawy dziecięce i różne zwierzęta. W poczekalni znajduje się wiele różnego rodzaju zabawek, a na jednej z półek — komplet dziecięcych książeczek.

Wielką atrakcją dla młodocianych klientów zakładu jest też duże akwarium z rybkami oraz zastąpienie krzeseł, na których odbywa się strzyżenie, przez drewniane konie.

Jedyną ujemną stroną tego wzorcowego zakładu jest to, że rozbawione dzieci po zakończeniu zabiegów fryzjerskich nie chcą go w żaden sposób opuścić.

W X rocznicę wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką

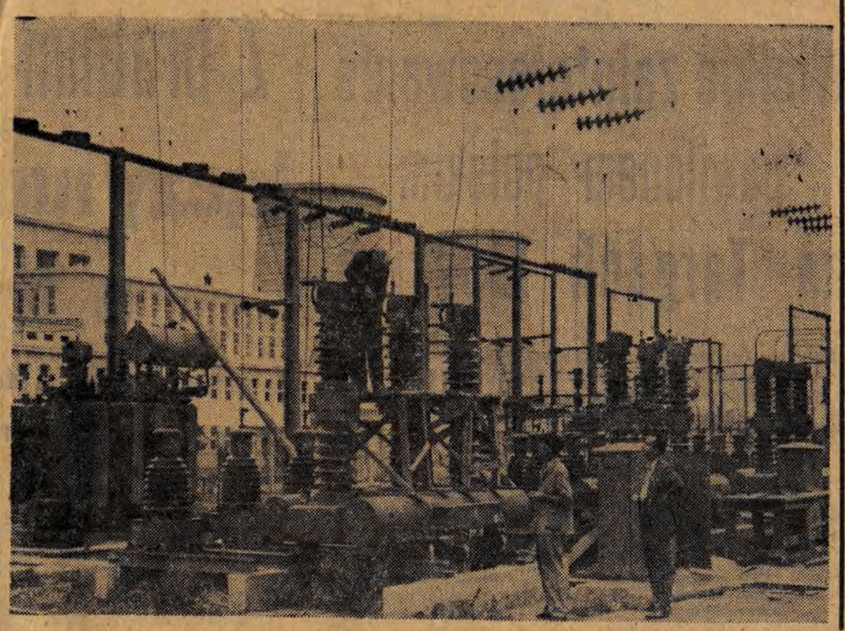

10 minionych lat, to okres wytężonej pracy narodu bułgarskiego. Z kraju o zacofanym rolnictwie przekształciła się Bułgaria w kraj przemysłowo-rolniczy. Powstają nowe kombinaty przemysłowe, huty, fabryki i elektrownie. Rośnie siła i bogactwo wolnego dziś kraju — Bułgarii.

NA ZDJĘCIU: fragment niedawno oddanej do użytku elektrowni „Republika" w Dymitrowie.

Fot. - CAF

Życzenia dla narodu bułgarskiego

Do

Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii Towarzysza GEORGIJA DAMIANOWA Sofia.

Z okazji X rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez bohaterską Armię Radziecką przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczący oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii i całemu narodowi bułgarskiemu serdeczne gratulacje i wyrazy braterskiej przyjaźni w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz moim własnym.

Naród polski całym sercem dzieli z bratnim narodem bułgarskim radość i dumę z wybitnych osiągnięć uzyskanych w ciągu ubiegłego 10-lecia w budownictwie podstaw socjalizmu, rozwoju dobrobytu mas pracujących, umocnieniu niepodległości i bezpieczeństwa Bułgarii. Wytrwałej i ofiarnej walce narodu bułgarskiego o postęp i pokój towarzyszą najlepsze, gorące życzenia narodu polskiego.

Niech żyje i krzepnie przyjaźń i braterstwo naszych narodów z wszystkimi narodami obozu socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, nasz wspólny przyjaciel i wyzwoliciel.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do

Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Towarzysza WYŁKO CZERWENKOWA Sofia.

Z okazji święta narodowego X rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla narodu i rządu Ludowej Republiki Bułgarii oraz dla Was osobiście.

Wspaniały rozkwit Ludowej Republiki Bułgarii w okresie ubiegłych 10 lat niezbicie dowiódł, że wstępując na drogę socjalizmu i pokojowej współpracy międzynarodowej naród bułgarski wybrał jedyną słuszną drogę wiodącą do szczęśliwego bytu mas pracujących, do nieograniczonego rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, do pokojowego pomnażania sił Ludowej Republiki Bułgarii.

Gorąco życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wydatnych postępów w budownictwie socjalizmu oraz dalszego zacieśnienia polsko-bułgarskiej przyjaźni i braterskiej współpracy w imię umacniania całego obozu pokoju i socjalizmu i utrwalania pokoju na całym świecie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacja rządu PRL na uroczystości w Sofii

WARSZAWA, 8. 9.

W dniu 8 bm. odleciała z Warszawy do Sofii delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przypadającej w dniu 9 bm. W skład delegacji wchodzą: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrychowski, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych H. Chełchowski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki i generał dywizji W. Strażewski.

Apel robotnic ZPB im. Włady Bytomskiej do kobiet wiejskich

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Włady Bytomskiej dobrze wywiązują się obecnie ze swych zadań produkcyjnych. Ale osiągnięcia te nie przyszły załodze łatwo.

Jeszcze niedawno fabryka przeżywała okres dużych trudności, które jednak zdołano przełamać dzięki świadomej, ofiarnej pracy załogi. Ponieważ większość jej stanowią kobiety, można więc stwierdzić, że sukces ten jest dziełem kobiet. Robotnice ZPB im. Włady Bytomskiej wiedzą, że praca ich przyczynia się do pomnożenia sił ludowej ojczyzny. Wiedzą także, że, aby te siły rosły nieustannie — w ślad za wysiłkiem klasy robotniczej musi iść równocześnie zwiększony wysiłek wsi w kierunku wzrostu produkcji rolnej. Dlatego też dążą do zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, do zaktywizowania kobiet wiejskich w walce o lepsze jutro mas pracujących.

Ostatnio z okazji Wojewódzkiej konferencji Ligi Kobiet, która przed kilku dniami odbyła się w Łodzi, robotnice ZPB im. Włady Bytomskiej wystąpiły z apelem do delegatek na konferencji — przodujących kobiet naszej wsi. W apelu tym czytamy m. in.:

„Zwracamy się do Was, przodujące, wzorowe gospodynie wiejskie, abyście mobilizowały wszystkie pracujące kobiety wiejskie do wywiązywania się z obowiązkowych dostaw zboża, mięsa, mleka oraz z terminowej spłaty podatku.

Popularyzujcie wśród kobiet ideę spółdzielczości produkcyjnej, pamiętajcie o tym, że drogą do pełnego rozwoju rolnictwa, do przyśpieszenia dobrobytu mas pracujących jest gospodarka zespołowa.

W Lidze Kobiet i kołach gospodyń winnyście szerzyć świadomość społeczną, swym przykładem powinnyście oddziaływać na swoje otoczenie.

My, robotnice Zakładów im. Włady Bytomskiej, pragniemy gorąco, żeby zarówno przemysł, jak i rolnictwo województwa łódzkiego przodowały w Polsce. Wykonywać będziemy z nadwyżką nasze plany produkcyjne, dbać o jakość naszej produkcji, w myśl wskazań II Zjazdu naszej partii będziemy systematycznie walczyć o obniżkę kosztów własnych.

Niech nasza ambicja stanie się i Waszą ambicją, a przy pomocy naszej partii i naszego rządu zbudujemy sobie szczęśliwą, socjalistyczną przyszłość".

Skład delegacji polskiej na IX sesję ONZ

WARSZAWA, 8. 9.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zatwierdził następujący skład delegacji polskiej na IX sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się dnia 21 września br. w Nowym Jorku: przewodniczący delegacji — Stanisław Skrzeszewski, minister Spraw Zagranicznych. Delegaci: Józef Winiewicz, ambasador PRL w Waszyngtonie; minister pełnomocny Juliusz Katz-Suchy, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; minister pełnomocny Henryk Birecki, stały delegat PRL przy ONZ; minister pełnomocny Maria Wierna, dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zastępcy delegatów: Dominik Horodyński, poseł na Sejm PRL, Henryk Altman, naczelny dyrektor archiwów państwowych, minister pełnomocny Bolesław Jeleń, poseł PRL w Meksyku, Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Podpisanie układu o SEATO

NOWY JORK, 8. 9.

Jak podają agencje zachodnie, dnia 6 bm. na plenarnej sesji w Manili przedstawiciele 8 państw — Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Nowej Zelandii, Australii, Pakistanu, Syjamu i Filipin — podpisali pakt Azji południowo - wschodniej, tzw. SEATO (od początkowych liter angielskiej nazwy tego układu South East Asia Treaty Organization). Układ ten musi być jeszcze ratyfikowany przez parlamenty wymienionych 8 państw.

Treść układu nie pozostawia żadnej wątpliwości, że jest to agresywny pakt, wymierzony przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach Azji południowo - wschodniej i przeciwko Chinom Ludowym.

Układ o SEATO wobec sprzeciwu Wielkiej Brytanii nie został rozciągnięty na Hongkong i Taiwan. Sfera działania układu obejmuje natomiast Malaje i Borneo brytyjskie. Na naleganie Dullesa włączono również do sfery działania układu o SEATO w odrębnym protokóle Laos, Kambodżę i Vietnam południowy, co — jak wiadomo — jest sprzeczne z postanowieniami konferencji genewskiej w sprawie rozejmu w Indochinach.

Uwaga, Czytelnicy!

Już w nadchodzącą sobotę ogłosimy

REGULAMIN

III Wielkiego Konkursu naszego pisma

na temat

„Co wiesz o Kraju Rad?"

Wielkie zainteresowanie pawilonem polskim na Targach Lipskich

BERLIN, 8. 9.

Pawilon Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na tegorocznych Międzynarodowych Targach Lipskich budzi powszechne zainteresowanie. W ciągu trzech pierwszych dni trwania targów, pawilon polski zwiedziło przeszło 200 tysięcy osób.

W dniu otwarcia Targów Lipskich zwiedził pawilon polski premier NRD, Otto Grotewohl. Został on powitany u wejścia do pawilonu przez przewodniczącego rządowej delegacji PRL — ministra Handlu Zagranicznego, Konstantego Dąbrowskiego.

Eksponaty polskie na Targach Lipskich zajmują powierzchnię około 4 tys. m², przy czym połowa tej powierzchni przypada na pawilon kryty.

Na przestrzeni otwartej dominującym elementem dekoracyjnym jest 10-metrowej wysokości młot z godłem państwowym PRL. Przykuwa też wzrok potężnych rozmiarów łuk żelbetonowy o rozpiętości 32 metrów.

Na przestrzeni otwartej ustawiono wzbudzające duże zainteresowanie eksponaty ciężkiego przemysłu polskiego — maszyny budowlane, rolnicze, górnicze, maszyny do obróbki drzewa, samochody, wagony, lokomotywy itp. Wewnątrz pawilonu znajdują się eksponaty naszego przemysłu budowy obrabiarek — nowoczesne karuzelówki, szlifierki, rewolwerówki, specjalne tokarnie do obróbki kół wagonowych itp. Największym eksponatem tego działu jest karuzelówka o wadze około 200 ton. Wzdłuż pawilonu skonstruowano model chodnika kopalni węgla o długości 60 metrów, wzdłuż którego biegną wagoniki z węglem i koksem.

Niezwyle bogato przedstawia się dział przemysłu lekkiego. Wystawiono tu eksponaty przemysłu chemicznego, włókienniczego, skórzanego, galanteryjnego, spożywczego, drzewnego i papierniczego, precyzyjnego itd.

Wielkim zainteresowaniem zwiedzających w dziale instrumentów i przyrządów cieszy się nowy wynalazek polski — aparat do badania czynności serca. Całość udziału polskiego w targach odznacza się pomysłowością rozwiązania kompozycyjnego i w sposób przekonujący ilustruje ogromny rozmach rozbudowy przemysłu Polski Ludowej.

W dniu 7 bm. odbyło się na terenie pawilonu polskiego przyjęcie dla zaproszonych gości, po czym nastąpiło wspólne zwiedzanie pawilonu. Na przyjęcie to przybyli m. in.: minister Handlu Zagranicznego NRD — Gregor, minister Przemysłu Lekkiego — dr Feldman, minister Przemysłu Chemicznego — dr Winkler, prezes Izby Handlu Zagranicznego NRD — dr Lessing, prezydent Międzynarodowych Targów Lipskich — dr Lemser, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szefowie delegacji rządowych na Targi Lipskie, przedstawiciel Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, przedstawiciele sfer gospodarczych krajów obozu pokoju i krajów kapitalistycznych, przedstawiciele prasy itd.

Gości powitał charge d'affaires Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, J. Knapik, po czym zabrał głos przewodniczący delegacji rządowej — minister Handlu Zagranicznego, K. Dąbrowski.

Z bratnim narodem bułgarskim łączy nas wspólna walka o trwały pokój

Z przemówienia tow. Dworakowskiego na akademii z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

Zebraliśmy się dzisiaj, w dniu 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii, aby dać wyraz gorącym uczuciom przyjaźni dla bratniego narodu bułgarskiego, uczuciom, które ożywiają wszystkich Polaków.

Oba nasze narody, po długich dziesięcioleciach ofiarnych walk przeciw rodzimym i obcym ciemiężycielom, po latach krwawej walki z okupantem hitlerowskim — uzyskały wolność z rąk wspólnych naszych przyjaciół, z rąk naszych braci radzieckich.

Mija 10 lat od chwili, gdy w naszych krajach lud pracujący ujął władzę i dokonał olbrzymich przeobrażeń, które wyzwoliły niewyczerpane siły twórcze, tkwiące w ludzie, a ongiś marnowane przez kapitalizm.

Bułgaria przekształca się w silny i coraz zamożniejszy kraj przemysłowo - rolniczy, o przewadze wielkiej, spółdzielczej, w coraz większym stopniu zmechanizowanej, socjalistycznej gospodarki rolnej.

Narody nasze zawsze były sobie bliskie. Dopiero jednak wtedy, kiedy poszły one wspólną drogą budownictwa socjalizmu, nawiązaliśmy braterską i owocną współpracę, która szybko rozwija się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego i służy naszemu, wspólnemu dobru.

Radujemy się z całego serca z wielkiego dorobku 10-lecia bratniej Bułgarii. Radujemy się z jej ostatnich osiągnięć, z uruchomienia pierwszego wielkiego pieca, uruchomienia giganta przemysłu chemicznego Zakładów im. Karola Marksa, z otwarcia największego w Europie mostu na Dunaju.

Z bratnim narodem bułgarskim łączy nas wspólna walka o trwały pokój. Razem radujemy się z pomyślnych wyników tej walki, uwieńczonej rozejmem w Korei, w Indochinach i ostatnio — odrzuceniem tzw. europejskiej wspólnoty obronnej przez parlament francuski.

Z jednakową czujnością śledzimy za gorączkowymi manewrami sił wojny, które w 10 lat po wyzwoleniu naszych krajów z hitlerowskiej niewoli usiłują znów pod różnymi maskami wskrzesić zbójecki Wehrmacht z żądnymi odwetu generałami hitlerowskimi.

Dlatego nasze narody tak gorąco popierają wysunięty przez rząd radziecki projekt ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa zbiorowego, który ułatwi pokojowe zjednoczenie Niemiec, uniemożliwi wszelką agresję i utoruje drogę dla szerokiej współpracy gospodarczej i kulturalnej między wszystkimi państwami, niezależnie od różnic ustroju.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu polskich mas pracujących i narodu polskiego życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu i jego okrytej chwałą partii komunistycznej dalszych wielkich sukcesów w nowym dziesięcioleciu pracy i walki o rozwój silnej i szczęśliwej, socjalistycznej Bułgarii.

Dziesięciolecie wolności narodu bułgarskiego

...W pierwszych dniach września 1944 r. oddziały partyzanckie na rozkaz partii i sztabu wojsk powstańczych — uzgodniony z nacierającą Armią Radziecką — schodzą z gór bałkańskich w doliny. 8 września wojska radzieckie przekraczają granicę Bułgarii. W nocy z 8 na 9 września grupy bojowe wojsk partyzanckich i oddziały wojskowe, które przeszły na stronę wojsk ludowych, opanowują stolicę. Rankiem 9 września 1944 r. radio Sofia ogłasza narodowi bułgarskiemu i światu wieść o obaleniu znienawidzonego reżimu monarcho-faszystowskiego i powołaniu w Bułgarii władzy ludowej. Bułgaria jest wolna...

10 lat minęło od tego wrześniowego poranka, który przyniósł narodowi bułgarskiemu upragnioną wolność. 10 lat realizacji wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego, dokonywanego przez cały naród pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W ciągu tych dziesięciu lat Bułgaria przeżyła całą epokę.

Słaba pod względem gospodarczym, będąca krajem o zacofanej technice, nie odkrytych bogactwach naturalnych, krajem zacofanego rolnictwa, krajem drewnianej sochy, krajem biedy i nędzy — taka Bułgaria należy już do bezpowrotnej przeszłości. Na budowlach pierwszej dymitrowskiej pięciolatki, a obecnie drugiego planu pięcioletniego, wśród strzelistych kominów nowego kombinatu chemicznego im. Stalina, setek nowych małych i średnich fabryk, nowych elektrowni — rosła i rośnie nowa Bułgaria. Bułgaria, której naród rozpoczął nowe życie dziesięć lat temu — 9 września.

Przeminęła na zawsze faszystowska niewola. Przegnani zostali przez lud jego wyzyskiwacze, którzy kraj leżący nad Morzem Czarnym i wśród bałkańskich gór przekształcali w surowcową kolonię obcego kapitału — przede wszystkim niemieckiego. Jedynym gospodarzem i panem własnego losu stał się naród. Pod kierownictwem partii klasy robotniczej naród bułgarski szybko przezwycięża wielowiekowe zacofanie. Bułgaria przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy, w kraj nowoczesnej, coraz bardziej zmechanizowanej gospodarki rolnej.

W jednej z dolin górskich, niedaleko Sofii, na tym miejscu, gdzie niespełna sto lat temu ujarzmiony wówczas lud bułgarski zmywał piasek wydobywając rudę żelazną dla właściciela kilku prymitywnych pieców hutniczych, feudała tureckiego Hozfer-paszy — dziś dymią wielkie piece pierwszej w Bułgarii huty — huty im. Lenina. Stawiał ją lud bułgarski wspólnym, ogromnym wysiłkiem realizując cel, jaki postawiła przed nim partia — socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. W 1953 r. globalna produkcja przemysłowa Bułgarii była już blisko pięć razy wyższa od produkcji 1939 r. Naród bułgarski w ciągu dziesięciu ubiegłych lat dokonał skoku, znaczącego w jego historii więcej niż wieki: już w 1952 r. bułgarski przemysł ciężki w ciągu 56 dni dawał produkcję równą całej produkcji bułgarskiego przemysłu ciężkiego z 1939 roku!

Od dawna Bułgaria znana była z doskonałych ogrodników i sadowników. Można na ich było jeszcze przed pierwszą wojną światową spotkać pracujących u bawarskich, tyrolskich i czeskich kułaków, u austriackich i węgierskich obszarników. Tułali się po wiejskich drogach Europy wschodniej i środkowej. W „ojczyźnie", która zajmowała jedno z ostatnich miejsc na świecie pod względem wydajności uprawy ziemi, byli zbyteczni. Dziś są mistrzami wielkich urodzajów w kraju, w którym dzięki władzy ludowej nie ma zbytecznych rąk do pracy. Przysparzają sukcesów rolnictwu bułgarskiemu. Dzięki takim, jak oni rolnikom, stosującym na coraz szerszą skalę przodującą agrotechnikę radziecką, ziemia bułgarska zaczęła rodzić więcej i lepiej. Z jednego z ostatnich miejsc pod względem wydajności uprawy ziemi wydźwignęła się na jedno z pierwszych.

I tak np. globalna produkcja zbóż w Bułgarii w porównaniu z 1939 r. wzrosła w zakresie pszenicy o jedną trzecią, jęczmienia — o 37,4 proc. Największe osiągnięcia mają spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne. Przykład zespołowego gospodarowania potężnie oddziałuje na wieś bułgarską. Liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych wynosi obecnie 2.747, obejmując ponad połowę wszystkich gospodarstw chłopskich i ponad 60 proc. uprawnej ziemi.

Trudno jest chociażby fragmentarycznie dokonać wielkiego bilansu dziesięciolecia wolności narodu bułgarskiego. Trzeba by mówić i o tym, jak bardzo wzrósł poziom życiowy klasy robotniczej i chłopów. Na samych obniżkach cen masy pracujące Bułgarii zyskały 3.862 miliony lewów. Trzeba by mówić o rozwoju — obok przemysłu ciężkiego — przemysłu lekkiego. O tym, że na wsi bułgarskiej, która posługiwała się do niedawna drewnianą sochą, w 1953 r. pracowało już ponad 13 tysięcy traktorów, 1.563 kombajny, 5.814 młocarni, 11 tysięcy pługów traktorowych. I wreszcie trzeba by powiedzieć o tym, że dziesięciolecie Bułgarii wolnej od panowania obszarników, to dziesięciolecie kraju, który zlikwidował analfabetyzm i wkroczył na drogę niebywałego w dziejach swoich rozwoju kulturalnego.

Te wszystkie sukcesy pozwoliły na to, że z trybuny VI Zjazdu Komunistycznej Partii Bułgarii na początku br. padł radosny meldunek: „W Bułgarii zbudowane już zostały podstawy socjalizmu. Stworzone zostały niezbędne warunki dla szybkiego rozwoju kraju na drodze do socjalizmu i dla zdecydowanego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących".

I tak, jak nie do pomyślenia był w życiu narodu bułgarskiego wrzesień 1944 r. bez zwycięstw Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, tak nie do pomyślenia byłyby sukcesy narodu bułgarskiego w budownictwie socjalistycznym bez pomocy Kraju Rad, bez współpracy ze wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu.

Wszystkie państwa z wielkiej pokojowej rodziny narodów żyjących między Łabą i Pacyfikiem towarzyszą też myślą narodowi bułgarskiemu w tym najdroższym dla każdego narodu święcie — w obchodzie rocznicy dnia, w którym uzyskał wolność i stał się gospodarzem własnego kraju. Ślemy serdeczne życzenia dalszych sukcesów na drodze do zbudowania socjalizmu. Serdeczne życzenia śle narodowi bułgarskiemu związany braterską z nim przyjaźnią naród polski.

Zabronić w Austrii „spotkań" i „zlotów" pogrobowców Hitlera

WIEDEŃ, 8. 9.

W Austrii szerzy się ruch protestacyjny przeciwko propagandzie militaryzmu, która znajduje swój wyraz w „spotkaniach" i „zlotach" b. żołnierzy.

Jak podaje prasa demokratyczna — w ostatnich dniach w Bad Ischl odbyła się demonstracja protestacyjna kobiet przeciwko „zlotowi" b. żołnierzy i oficerów 262 dywizji armii hitlerowskiej.

Na wiecu protestacyjnym zabrał głos przewodniczący związku b. bojowników ruchu oporu, ofiar i więźniów faszyzmu, Steiner, który zażądał natychmiastowego zakazu zwoływania „żołnierskich zlotów".

W ruchu protestacyjnym biorą udział przedstawiciele najrozmaitszych warstw ludności. Austriacka Rada Obrony Pokoju przesłała ministrowi spraw wewnętrznych oświadczenie, w którym stwierdza, że udział przedstawicieli zachodnio-niemieckich „związków żołnierskich" w demonstracjach militarystów w zachodniej części Austrii jest wyraźną prowokacją. Austriacka Rada Obrony Pokoju domaga się, aby zabronić wjazdu do Austrii przedstawicielom militarystycznych organizacji zachodnio-niemieckich.

Odroczenie „konferencji dziewięciu"

LONDYN, 8. 9.

Jak już donosiliśmy, rząd brytyjski zamierzał zwołać do Londynu konferencję dziewięciu państw zachodnich, a mianowicie: Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Kanady, Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Niemiec zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak podaje Agencja Reutera, rząd brytyjski na specjalnym posiedzeniu w dniu 8 bm. zrezygnował z wysłania oficjalnych zaproszeń na tę konferencję. Jak utrzymują w kołach zbliżonych do rządu brytyjskiego, przyczyną odroczenia konferencji, która miała rozpocząć się 14 bm. w Londynie, jest negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych i Niemiec zachodnich wobec tej konferencji.

Zakaz działalności KP USA stanowi brutalny zamach na zasadę równości obywateli wobec prawa

Protest Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów

PARYŻ, 8. 9.

Jak donoszą z Brukseli, sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów opublikował w prasie następujący komunikat:

„Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów stanowczo protestuje przeciwko ustawie zakazującej działalności w USA partii komunistycznej. Zakaz ten, wydany z pogwałceniem konstytucji amerykańskiej i wbrew Deklaracji Praw Człowieka, stanowi szczególnie brutalny zamach na zasadę równości obywateli wobec prawa, jest dyskryminacją obywateli. Uchwalenie tej ustawy może mieć te same skutki, jak wydanie analogicznych ustaw, które zapoczątkowały okres hitleryzmu w Niemczech.

Ustawa ta zawiera tak rozciągliwe określenie komunisty, że może ona objąć każdego, kto z jakichkolwiek względów dał wyraz niezadowoleniu z oficjalnej polityki rządu Stanów Zjednoczonych. Ustawa nie tylko uniemożliwia wszelką opozycję, lecz przyczynia się także do wzmożenia prześladowań pod pozorem zwalczania „nielojalności", wydaje każdego obywatela amerykańskiego na pastwę samowoli władz.

Prawnicy, wierni ideałom sprawiedliwości i poszanowania podstawowych swobód demokratycznych, są głęboko oburzeni powstałą sytuacją i przesyłają gorące pozdrowienia obywatelom amerykańskim, którzy w tych trudnych warunkach pozostają wierni swym ideałom wolności i pokoju.

ADENAUER GROZI FRANCJI

Z melodią Marsylianki na ustach obchodzili deputowani do francuskiego Zgromadzenia Narodowego wielkie zwycięstwo narodu francuskiego i wszystkich sił pokoju na świecie, jakim było odrzucenie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Podczas gdy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozlegały się dźwięki Marsylianki, wrogowie pokoju w Europie, dla których wynik głosowania był, wedle słów kanclerza bońskiego Adenauera „poważnym ciosem", z nieukrywanym żalem śpiewali nad grobem EWO żałobne requiem. Nie zrezygnowali oni jednak ze swych planów. Żałobne requiem zamieniło się wkrótce w falę wściekłości i brutalnych pogróżek pod adresem Francji. Szczególnie donośnie rozległ się w chórze tych pogróżek głos Adenauera. I nic dziwnego. Kanclerz Adenauer jest wszak reprezentantem tych agresywnych kół bońskich, które — jak mówił o tym wprost na zjeździe b. oficerów Wehrmachtu w Monachium generał Friessner — wiązały z układem o EWO błogie nadzieje na „pokazanie Francuzom, gdzie raki zimują".

Zaczęło się od wywiadu, jakiego kanclerz Adenauer udzielił angielskiemu dziennikowi „Times". Kanclerz Adenauer uznał za stosowne oświadczyć tonem osoby powołanej do rozstrzygania o wewnętrznych sprawach Francji, że jest niezadowolony z przebiegu wydarzeń w tym kraju. Po takim stwierdzeniu parokrotnie zaatakował on ostro premiera Francji, Mendes - France'a, zarzucając mu „złą wolę", „pragnienie zniszczenia EWO" i twierdząc, iż nie dysponuje on rzekomo większością w Zgromadzeniu Narodowym. Przedmiotem ataków Adenauera stał się również parlament francuski, któremu — rzecz to, mówiąc delikatnie, nie przyjęta wobec suwerennego państwa — kanclerz boński wyraził swe niezadowolenie ze sposobu odrzucenia układu o EWO. Wiele jeszcze rzeczy nie podoba się we Francji kanclerzowi bońskiemu. Ze szczególną pasją skrytykował on stanowisko Francji na konferencji genewskiej pięciu wielkich mocarstw, gdzie to, ku wielkiemu żalowi Adenauera, poniosła poważną porażkę dyplomacja amerykańska. Biorąc marzenia za rzeczywistość Adenauer oświadczył w zakończeniu swego wywiadu, iż jest przekonany, że układ o EWO „mimo wszystko ujrzy światło dzienne" i że „idea europejska istnieje i istnieć będzie nadal".

Bezczelne oświadczenie kanclerza bońskiego, który, jak oświadczył przewodniczący zachodnio - niemieckiej socjaldemokracji, Ollenhauer, wierzy, że „można traktować Francję jako państwo drugiego rzędu", spotkało się z ostrą reakcją we Francji. Cała prasa paryska z oburzeniem określiła wypowiedzi Adenauera jako „ingerencję bez precedensu w sprawy wewnętrzne Francji" („Monde").

Wiadomo jednak, że zaślepieni bezsilną wściekłością ludzie nie mają zwyczaju wyciągania trzeźwych wniosków z rezultatów, jakie przynosi ich polityka. Potwierdzeniem tej prawdy było kolejne wystąpienie kanclerza Adenauera, który, nie licząc się z oburzeniem, jakie wywołał w całym społeczeństwie francuskim bezczelny wywiad dla dziennika „Times", wygłosił przemówienie radiowe, utrzymane w tonie jeszcze bardziej napastliwym wobec Francji.

Na wstępie swego przemówienia kanclerz boński wyraził przekonanie, iż wydaje mu się „rzeczą absurdalną", aby na losy Europy wpływać mogła decyzja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. „Wielki plan historyczny — stwierdził Adenauer — zmierzający do zjednoczenia Europy nie będzie uśmiercony na drodze proceduralnego potraktowania układu o EWO w jednym z parlamentów". Sięgając do starego arsenału gróźb i szantażu wobec Francji Adenauer dodał, że rozpoczęły się pertraktacje rządu bońskiego z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim „suwerenności" i w sprawie ich remilitaryzacji. Przy czym szczególną wymowę ma stwierdzenie kanclerza bońskiego, że USA „odnoszą się z całkowitym zrozumieniem do aspiracji republiki federalnej". Tym samym Adenauer ponownie przyznał w swym przemówieniu, że agresywne koła bońskie, ufne w poparcie Waszyngtonu, nie zamierzają liczyć się z wolą narodu i parlamentu francuskiego, który zdecydowanie odrzucił układ o EWO, przewidujący odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Nawiązując do nowych ataków wobec Francji, które zajęły sporo miejsca w przemówieniu Adenauera, burżuazyjny dziennik francuski „Aurore" pisze: „Należy przypomnieć panu Adenauerowi, że sprawy te dotyczą wyłącznie Francji i że szefowi obcego rządu nie wolno się do tych spraw wtrącać". W takim tonie wypowiada się ogromna większość prasy francuskiej. „Francja dowiodła — pisze o decyzji Zgromadzenia Narodowego, odrzucającej EWO — dziennik „Combat" — że chce decydować o własnych losach, że nie da sobie narzucić obcej woli, że będzie broniła swych praw do suwerenności. Tym gorzej dla pana Adenauera, jeśli zmartwiło go to do tego stopnia, że zupełnie stracił głowę". Napastliwe wystąpienia kanclerza Adenauera stały się również przedmiotem krytyki części prasy zachodnio - niemieckiej. „Jest rzeczą godną ubolewania — pisze burżuazyjny „Frankfurter Rundschau" — że kanclerz znalazł się obecnie w jednym szeregu z upartym Li Syn Manem i Czang Kai-szekiem". A „Die Welt" daje pod rozwagę kanclerzowi bońskiemu powiedzenie, że „mowa jest srebrem".

Nie trudno dostrzec przyczyn krytyki, z jaką prasa zachodnio - niemiecka przyjęła napastliwe, brutalne wystąpienia Adenauera wobec Francji. Wystąpienia te rzucają bowiem jaskrawe światło na to, jak traktowano by Francję w niedoszłej „europejskiej wspólnocie obronnej". Oto jeszcze raz potwierdzona została słuszność decyzji Zgromadzenia Narodowego, odrzucającej układ o EWO, godzący w narodowe interesy Francji. Oto jeszcze raz potwierdzona została groźba, jaką jest dla Francji remilitaryzacja Niemiec zachodnich niezależnie od formy, w jakiej zostałaby ona przeprowadzona. I jeszcze raz potwierdzona została prawda, że jedyną realną drogą zapewnienia suwerenności Francji i pokoju w Europie jest przyjęcie radzieckich propozycji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W. Ż.

Prowokatorzy kuomintangowscy otrzymali należytą odprawę

MOSKWA, 8. 9.

Dziennik „Prawda" zamieszcza korespondencję z Pekinu na temat dotkliwego ciosu, jaki zadała artyleria Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej wojskom kuomintangowskim na wyspie Quemoy.

Coraz częstsze prowokacje zbrojne band kuomintangowskich, które okopały się na Taiwanie i na chińskich wyspach przybrzeżnych, wywołują słuszne i zrozumiałe oburzenie 600 - milionowego narodu chińskiego — pisze korespondent „Prawdy".

W ostatnich miesiącach kuomintangowcy coraz częściej używali wyspy Quemoy, położonej w odległości zaledwie 25 kilometrów od wybrzeży chińskich, do organizowania zbrojnych prowokacji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Z wyspy tej artyleria wojsk kuomintangowskich niejednokrotnie ostrzeliwała chiński port Amoy i szosy na wybrzeżu.

Oprócz tego wyspa Quemoy była bazą, z której kuomintangowcy przerzucali szpiegów i dywersantów do Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed kilku dniami artyleria wojsk ludowych zadała wojskom kuomintangowskim na wyspie Quemoy druzgocący cios: O ustalonej godzinie kilkadziesiąt baterii artylerii wojsk ludowych otworzyło ogień do wyznaczonych celów. Cała wyspa stanęła w ogniu potężnych wybuchów. Silne bunkry i fortyfikacje, wznoszone przez kuomintangowców, od kilku lat, zostały zrównane z ziemią. Kuomintangowcy ponieśli znaczne straty w ludziach. Baterie kuomintangowców, zarzucone gradem pocisków, nie zdołały dać ani jednego wystrzału. Ostrzelane zostały także kuomintangowskie okręty wojenne w porcie Quemoy, 2 okręty zostały zatopione, a kilka innych zostało poważnie uszkodzonych. Prawie całkowicie zniszczony został dok pływający na wyspie Quemoy.

Powodując zbrojne incydenty na wybrzeżach Chińskiej Republiki Ludowej — pisze w zakończeniu korespondent „Prawdy" — bandyci kuomintangowscy przygotowują własny grób. Naród chiński jest zdecydowany położyć kres zbrodniom kliki kuomintangowskiej.

* * *

PEKIN, 8. 9.

Agencja Nowych Chin donosi, że 7 bm. 42 samoloty kuomintangowskie dokonały nalotu na miasto Amoy. Ponadto dokonano również nalotu na Szikentsun, na południe od Czinkianu i Wupu. W Szikentsun 4 osoby zostały zabite, dwie odniosły rany i zburzono kilka domów. W Wupu raniono dwie osoby.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowo - Wyzwoleńczej zestrzeliła 3 samoloty i uszkodziła 20 samolotów.

Tegoż samego dnia samoloty kuomintangowskie wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej nad wyspą Pingtan oraz nad miastami Siandziu i Fuczou w prowincji Fukien.

Z entuzjazmem wypowiadają się artyści Teatru Małego o pobycie w Polsce

Pismo „Sowietskaja Kultura", które ukazało się 7 bm., poświęca specjalną stronicę wypowiedziom artystów Teatru Małego na temat ich występów w Polsce.

Główny reżyser teatru, Artysta Ludowy ZSRR K. Zubow, w artykule pt. „Przyjmowano nas jak drogich gości" pisze m. in.: — To cośmy widzieli w Polsce przeszło wszelkie nasze oczekiwania. Tętniąca młodością Warszawa, entuzjazm pracy Stalinogrodu i Łodzi, powstający z ruin Wrocław, budująca się Nowa Huta — uplastyczniły nam wielką siłę twórczą utalentowanego narodu polskiego.

O niezatartych wrażeniach i głębokich przeżyciach artystycznych, doznanych w Polsce, piszą — Artystka Ludowa ZSRR E. Turczaninowa w artykule „Wyjątkowa troska", artystka B. Garbatow w artykule „Dusza narodu" oraz Artysta Ludowy ZSRR M. Żarow.

ZE ŚWIATA

III MIĘDZYNARODOWY KONGRES WALKI Z PARALIŻEM DZIECIĘCYM

W Rzymie rozpoczęły się obrady III międzynarodowego kongresu walki z paraliżem dziecięcym. W kongresie uczestniczy około 1.000 delegatów z 47 krajów, w tym przedstawiciele Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Z KONGRESU BRYTYJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

7 bm. na wieczornym posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych w Brighton wystąpił przedstawiciel Amerykańskiej Federacji Pracy Paul Phillips.

W swoim przemówieniu pominął on palące problemy polityki zagranicznej i ograniczył się jedynie do omówienia sytuacji amerykańskiej klasy robotniczej. Phillips zmuszony był przyznać, że bezrobocie w Stanach Zjednoczonych osiągnęło poważne rozmiary.

PRZEMÓWIENIE EISENHOWERA

W dniu 6 bm. w miejscowości Shippingport (stan Pensylwania) założono fundamenty pod budowę pierwszej w Stanach Zjednoczonych siłowni atomowej. Siłownia ta ma być gotowa za trzy lata. Z tej okazji prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie radiowe w Denver. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone doszły do porozumienia „z szeregiem innych krajów w sprawie utworzenia „organu międzynarodowego", który zajmie się opracowaniem i rozpowszechnieniem nowej techniki atomowej dla celów pokojowych".

* * *

Zwracając uwagę na charakter przemówienia prezydenta Eisenhowera, agencja TASS podkreśla, że należy to przypisać niewątpliwie sukcesom Związku Radzieckiego w dziedzinie stosowania energii atomowej dla celów pokojowych i szerokiemu poparciu, jakim cieszą się wysiłki ZSRR zmierzające do uratowania ludzkości od wojny atomowej i wodorowej.

HALLSTEIN W PARYŻU

„Humanite" zamieszcza wiadomość agencji UP z Bonn, według której tamtejszy rzecznik potwierdził, że Hallstein w dniach 4 i 5 bm. przeprowadził „tajną misję" w Brukseli i Paryżu. W stolicy Belgii Hallstein odbył rozmowy ze Spaakiem, a w Paryżu z członkami ambasady niemieckiej. Według pewnych informacji Hallstein miał również spotkać się z licznymi parlamentarzystami francuskimi, zwolennikami EWO.

„Zachodzi pytanie – pisze „Humanite" – jacy parlamentarzyści francuscy konferowali potajemnie z wysłannikiem odwetowców niemieckich?"

DULLES KONFERUJE Z CZANG KAI-SZEKIEM

Jak donosi Agencja United Press, sekretarz stanu USA Dulles, który brał udział w konferencji w Manili w sprawie paktu Azji południowo-wschodniej (SEATO), udaje się dnia 9 bm. na Taiwan, gdzie spotka się z Czang Kai-szekiem.

DYMISJA RZĄDU LIBAŃSKIEGO

Agencja Reutera podaje, że rząd libański zgłosił dymisję na ręce prezydenta Libanu, Szamuna.

Przyjaźń i pomoc Kraju Rad

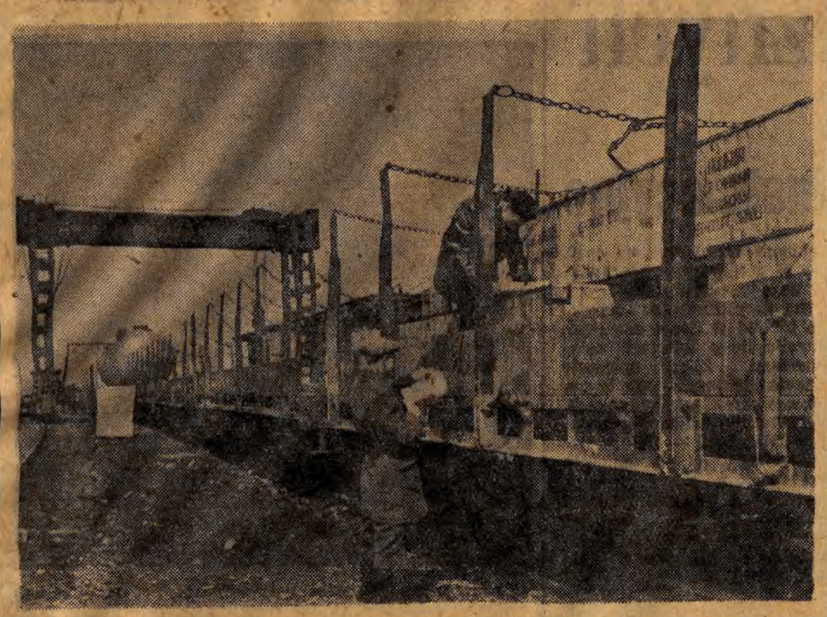

Nieustannym potokiem płyną przez graniczne stacje przeładunkowe dostawy radzieckich maszyn i urządzeń przeznaczone dla polskiej gospodarki narodowej.
NA ZDJĘCIU: pociąg z radzieckimi dostawami dla naszego przemysłu na stacji granicznej.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Własny domek rodzinny
— marzenie, które staje się rzeczywistością

Jest już ich 28. Każdy z nich myślał od dawna o zbudowaniu sobie domku rodzinnego. Myśl wydawała się jednak daleka od realizacji. Dopiero uchwała Prezydium Rządu z czerwca br. w sprawie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego dała możność urzeczywistnienia ich planów.

Tych 28 osób założyło obecnie spółdzielnię mieszkaniową. Postanowili wspólnymi siłami wybudować 14 domków bliźniaczych: 12 pięcioizbowych i 16 czteroizbowych. Budowę rozpoczną w marcu przyszłego roku. Już w roku 1955 8 czteroizbowych domków będzie gotowych. Spółdzielnia otrzymała już od Wydziału Budownictwa teren pod przyszłe domki — w końcu ulicy Tkackiej i Mostowej.

Przewodniczący zarządu spółdzielni, ob. Maksymilian Antoszkiewicz, tak mówi o zamierzeniach spółdzielców:

Roboty prowadzić będziemy systemem gospodarczym. Każdy członek spółdzielni wniesie swój wkład do budowy. Technicy i inżynierowie budowlani, bo są i tacy wśród nas, oraz inni członkowie — będą bezpośrednio zatrudnieni przy robotach na budowie. To, czego nie będziemy mogli wykonać sami, zrobi ekipa zaangażowanych fachowców.

Obecnie radzimy nad tym, by budowa domków kosztowała nas jak najtaniej. Zwróciliśmy się już do fachowców z Politechniki Łódzkiej i Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej o udzielenie nam wskazówek, m. in. w sprawie stosowania materiałów zastępczych. Postanowiliśmy ograniczyć zużycie cegły; zastąpi ją żużlo-beton, doskonały materiał budowlany. Już jesienią br. rozpoczynamy próby produkowania we własnym zakresie zastępczych materiałów.

Cieszy nas fakt, że 60 proc. potrzebnych materiałów budowlanych otrzymamy z puli państwowej, a 40 proc. przydzieli nam Prezydium RN m. Łodzi. Sądzę, że nasz plan przewidujący całkowite wykończenie domków rodzinnych w październiku 1957 roku będzie zrealizowany.

* * *

Niewątpliwie więcej osób w naszym mieście pragnie wybudować sobie domki jednorodzinne. Często robotnicy łódzkich zakładów pracy zwracają się do Prezydium RN m. Łodzi z prośbą o informacje w tej sprawie. Jedni pragną wstąpić do spółdzielni budowlanej, inni — budować indywidualnie. W Prezydium RN m. Łodzi odsyła się tych ludzi od jednego wydziału do drugiego. Nikt nie czuje się „kompetentny" w tych sprawach. Nie udziela się porad, jak załatwiać formalności związane z tego rodzaju budownictwem. Obecni członkowie zarządu Spółdzielni im. 22 Lipca na własną rękę jeździli do różnych miast, do różnych instytucji, w Warszawie, Krakowie, nalegali na Prezydium RN m. Łodzi. Po długich staraniach udało im się załatwić formalności związane z rozpoczęciem budowy.

Sądzimy, że Prezydium RN m. Łodzi podejmie kroki, aby uprościć tę procedurę.

H. S.

Nowe wydanie „Kwiatów polskich" Tuwima

Miłośnikom talentu wielkiego naszego poety — Juliana Tuwima, „Czytelnik" sprawił miłą niespodziankę. Nakładem tego wydawnictwa wyszło bowiem z druku i ukazało się już na półkach księgarskich nowe, pełne wydanie poematu „Kwiaty polskie".

Łącznie z tym wydawnictwem utwory Juliana Tuwima ukazały się już w Polsce Ludowej w nakładzie ok. 620 tysięcy egzemplarzy.

Zukosa

„Plama na honorze"

Czy wiecie, jak to Bolesław Wróbel bronił dobrego imienia łódzkich tramwajarzy? Nie wiecie? No to posłuchajcie.

9 lipca bieżącego roku ukazał się w „Głosie Robotniczym" felieton, napisany na podstawie korespondencji ob. Ścigajowej z Ozorkowa. Pisano w nim, że konduktor noszący numer służbowy 2329 pobiera należności, nie wręczając pasażerom biletów. Działo się to na trasie Łódź — Ozorków.

Owym konduktorem okazał się Bolesław Wróbel. Sprawa pozostałaby sprawą Wróbla i MPK, ale Wróbel żądny był rozgłosu. Czy mu się udało go zdobyć? Na razie jest bohaterem naszego opowiadania, a o dalszych jego dziejach rozstrzygną łódzcy tramwajarze i opinia publiczna.

Bolesław Wróbel umówił się w zacisznej knajpce ze swym krewniakiem, Janem Jóźwiakiem, zamieszkałym w Ozorkowie przy ul. Obr. Stalingradu 55 i Antonim Żarębskim, mieszkającym przy tej samej ulicy, o dom dalej.

Bolesław Wróbel wołał bijąc się w piersi:

— Jakem Wróbel, nie przepuszczę tej... tej Ścigajowej — zaciął się z oburzenia — Ona śmiała splamić honor dzielnych łódzkich tramwajarzy! Zmyję tę haniebną plamę! Jakem Wróbel. A wy mnie pomożecie!

Nie odmówili. Poszli wraz z Wróblem zmywać plamę na honorze Korespondentkę Ścigajową zastali w domu.

Jóźwiak, jako że elokwentny, pierwszy wszczął rozmowę.

— Dlaczego to obywatelka kuzyna mego opisała w gazecie?

— Bo na to zasłużył — odpowiada Ścigajowa.

Wróbel, zorientował się, że z innej beczki trzeba zacząć, grzecznie więc prosił, aby odwołała oskarżenie.

Skoro i to nie pomogło, zaproponował, aby „na zgodę" napiła się z nimi wódki Ścigajowa odmówiła. Nasz bohater stracił do reszty rezon, ale za to jego krewniak, Jóźwiak, jako że najbardziej elokwentny, powiada:

— Gdy będziecie tak wszystkich opisywać, to jeszcze was kto pobije w ciemnej ulicy!

I wyszli. A we Wróbla znowu wstąpił duch bohatera i powiada:

— Jakem Wróbel nie przepuszczę... itd. itp.

I pisze Wróbel obszerne „wyjaśnienie" do dyrekcji MPK w Łodzi. Czego tam nie ma, w tym wyjaśnieniu! Są oszczerstwa na korespondentkę Ścigajową. Są frazesy o „plamie na honorze łódzkich tramwajarzy". Nie ma natomiast ani jednego słowa... prawdy.

Dyrekcja MPK nadesłała do redakcji odpisy „wyjaśnień" i „zeznań", a Bolesław Wróbel cieszy się:

— Teraz już będę prawdziwym bohaterem. Zmyłem plamę na honorze łódzkich tramwajarzy, a redakcja już nigdy nie zamieści korespondencji tej... tej Ścigajowej.

Czy Bolesław Wróbel długo będzie się cieszył ze swego triumfu?...

Tu przerywamy opowiadanie. Dalszego ciągu historii o Wróblu oczekujemy od organizacji partyjnej i dyrekcji MPK w Łodzi.

HAZKA.

Produkcja uboczna... na uboczu

Na początku br. setki fabryk w całym kraju przystąpiły do produkcji ubocznej. Chcąc usprawnić zaopatrzenie ludności w szereg poszukiwanych na rynku artykułów, załogi postanowiły wykorzystać odpadki surowcowe do produkcji artykułów gospodarstwa domowego, zabawek i różnych przedmiotów codziennego użytku.

Wówczas to zakłady metalowe z Łodzi po dokładnym przeanalizowaniu swoich możliwości zobowiązały się wyprodukować na rok 1954 szereg artykułów powszechnego użytku, których brak poważnie odczuwało się na rynku. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy. Przypatrzmy się, jak ta produkcja z odpadów jest realizowana przez łódzki przemysł.

DOBRZE TYLKO NA PAPIERZE

Głównym dystrybutorem artykułów gospodarstwa domowego na terenie Łodzi i województwa jest „Arged". Tam też udaliśmy się, aby zasięgnąć informacji, jak w łódzkich fabrykach metalowych przebiega produkcja uboczna. Przedstawiono nam do przejrzenia stos urzędowych pism, ściśle umów, zawartych między „Argedem" a przemysłem. Z umów tych wynika, że fabryki łódzkie zobowiązują się dostarczyć na rynek rury do pieców, okucia do okien, ruszty, spinacze, zawiasy itp. Niestety, umowy te realizowane są w niewielkim procencie. Tylko kilka zakładów plany na rok bieżący w zakresie produkcji ubocznej wykonuje systematycznie. Pozostałe — zawartych umów nie przestrzegają. Liczne monity ze strony „Argedu" nie odnoszą skutku. Do takich zakładów, które pomimo podjętych zobowiązań nic dotychczas do „Argedu" nie dostarczyły, należą: Łódzka Fabryka Zegarów, Łódzkie Zakłady Urządzeń Technicznych, Łódzki Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnego, Zakłady Wytwórcze Aparatury Telefonicznej, Łódzka Fabryka Maszyn itp.

Odwiedziliśmy dla przykładu dwa zakłady, aby na ich podstawie zbadać, dlaczego plany produkcji ubocznej nie są realizowane.

NIE DOTRZYMAMY SŁOWA...

— stwierdza na początku naszej rozmowy I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Łódzkiej Fabryce Zegarów, tow. Augustyniak. — Mieliśmy zamiar produkować 9 asortymentów, a tymczasem wytwarzamy zaledwie jeden, a do produkcji dalszych 3 artykułów przystąpimy dopiero w październiku.

Już w styczniu br. załoga ŁFZ opracowała projekty wyrobów z produkcji ubocznej. W lutym dokumentację techniczną, jak i prototypy nowych artykułów przesłano do zatwierdzenia do Centralnego Zarządu Przemysłu Aparatów Pomiarowych i Optycznych. Po półrocznym oczekiwaniu otrzymano odpowiedź, że... część wzorów nie zostanie zaakceptowana.

— To oświadczenie Centralnego Zarządu pokrzyżowało nasze plany — włącza się do rozmowy kierownik zbytu. — Gdyby informacja ta przyszła wcześniej, moglibyśmy przestawić się na produkcję innych artykułów. A tak, przez pierwszy i II kwartał wypuściliśmy tylko kilkadziesiąt tysięcy sztuk okuć do centymetrów, których nie możemy upłynnić. Okucia te pobrać miała Fabryka Ceraty „Wojciechów" k. Radomska, ale z nie znanych bliżej przyczyn odmówiła ich przyjęcia. Dlaczego „Wojciechów" nie odebrał zamówionych okuć, nikt nie wie w ŁFZ i nie starał się wyjaśnić tej co najmniej dziwnej zagadki.

Z wypowiedzi kierownika zbytu wynika, że tylko na skutek obiektywnych trudności zakład nie wykorzystuje w dostatecznym stopniu odpadów dla produkcji ubocznej. Bardziej samokrytycznie patrzy na te sprawy I sekretarz, tow. Augustyniak, który przyznaje szczerze, że produkcją uboczną za mało interesuje się kierownictwo zakładów. Wprawdzie jest ona często przedmiotem obrad tak dyrekcji, jak i egzekutywy partyjnej, ale samo dyskutowanie bez mobilizowania załogi do tych zadań nie może dać oczywiście żadnych pozytywnych rezultatów.

MOŻLIWOŚCI MAMY DUŻE, ALE...

W wyniku dobrze przeprowadzonej agitacji załoga Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych już w grudniu ub. r. zgłosiła 39 wzorów produkcji ubocznej. Były tam m. in. ramki do zdjęć, podstawki do serwetek, wydrążacze do wiśni, podstawki do żelazek, zabawki itp. Z tych licznych projektów weszły do produkcji tylko dwa asortymenty: kołyski i wagoniki dziecięce do zabawy. Dlaczego nie uruchomiono innych?

— Kiedy pewne wzory, na skutek złego wykonania nie zostały przez dystrybutorów przyjęte, postanowiliśmy ich nie produkować — odpowiadają kierownicy ŁZK.

— Możliwości mamy duże — przyznaje I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Pytke. — Tylko ze produkcję uboczną pozostawialiśmy dotychczas na uboczu.

W Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych sprawa produkcji ubocznej była omawiana na egzekutywie organizacji partyjnej w lipcu br. Ograniczono się wówczas tylko do analizy przyczyn niewykonania planu kołysek i wagoników. Nikt z towarzyszy nie zastanowił się, jak rozszerzyć asortyment produkcji ubocznej. Od grudnia ub. roku nie była przeprowadzona w zakładzie akcja mobilizująca robotników do wykorzystywania odpadów. Nic więc dziwnego, że produkcja uboczna „leży".

CELOWE WYKORZYSTANIE ODPADÓW — SPRAWA WAŻNA

Z podanych przez nas przykładów widać, że niewykorzystanie przez poszczególne zakłady odpadów do produkcji ubocznej jest wynikiem braku głębszego zainteresowania się tą sprawą organizacji partyjnych, rad zakładowych i dyrekcji. Przemysł metalowy w Łodzi może bez uszczerbku dla produkcji podstawowej, a nawet z korzyścią dla swych wyników ekonomicznych wyprodukować dużą ilość artykułów powszechnego użytku.

Co należy zrobić, aby ten stan rzeczy naprawić? Konkretne wnioski wysunęła już w styczniu br. egzekutywa KŁ PZPR. Wnioski jej są nadal obowiązujące. Wskazują one aby: „Komitety Dzielnicowe PZPR przeprowadziły szeroką mobilizację organizacji partyjnych i aktywu administracyjno - technicznego przez zorganizowanie dzielnicowych narad sprawozdawczych odnośnie realizacji zadań uruchomienia produkcji ubocznej".

Ze swej strony egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych powinny systematycznie omawiać realizację produkcji ubocznej w swoich zakładach, włączyć do tego aktyw partyjny i bezpartyjny. Tylko na tak szeroką skalę przeprowadzona praca polityczno uświadamiająca może dać pozytywne wyniki.

M. STRZELECKI

Śladem korespondencji

A jednak się kręci...

Jesteśmy w krajalni Śródmiejsko - Łódzkich ZPDz. Ob. Miziołek przekłada pieczołowicie sztukę dzianiny. Starannie wyrównuje ją.

— Ciągle jeszcze musicie przekładać sztukę? — pytam.

— Cóż, nie można inaczej. Spróbujcie pozostawić ją złożoną „na kant", a słupki polecą krzywo. Trzeba przekładać, choć to niewiele pomaga.

W szwalni majstrowa Magocińska pokazuje gotową sztukę bielizny.

— Żeby nawet najstaranniej skroić i uszyć, skręty dzianiny uwidoczniają się. Po wyprasowaniu bielizny są one prawie niewidoczne, ale po upraniu przez konsumenta dzianina „wraca na swoje miejsce".

— Czy otrzymujecie reklamacje? — pytamy kontrolera, ob. Skupińskiego.

— Otrzymujemy. A najbardziej przykre jest to, że nasza załoga nie ponosi tu żadnej winy. Nasze krojczynie i szwaczki dokładają wysiłków, jednak bez rezultatu.

Przykłady wprost z warsztatu produkcyjnego wskazują, że zabiegi stosowane przy wykańczaniu minimalnie wpływają na usunięcie „kręcenia się" dzianiny, choć zdaniem CZPDz są one dość skutecznym sposobem polepszenia jej jakości. Dziewiarze mają jednak wątpliwości, czy wykończalnia ZPDz im. E. Plater (centralna) w ogóle stosuje jakieś dodatkowe zabiegi, gdyż poprawa jest prawie niewidoczna.

* * *

Dlaczego o tym wszystkim piszemy?

Czytelnicy przypominają sobie zapewne korespondencję tow. Aleksandry Grzybowskiej, wydrukowaną w naszym piśmie w dniu 16 lipca br. pt.: „A dzianina kręci się nadal".

Otóż chodziło nam o sprawdzenie, czy od tego czasu zmieniło się coś w dziewiarstwie na lepsze. Bo trzeba wiedzieć, że wydrukowanie korespondencji tow. Grzybowskiej zbiegło się z naradą w Centralnym Zarządzie Przemysłu Dziewiarskiego, poświęconą sprawie „kręcenia się" dzianiny. Narada odbyła się w obecności przedstawicieli CZPB-Północ, CZPDz i Centralnego Laboratorium Przem. Dziewiarskiego.

Ustalono na niej konkretne terminy wykonania prób z przędzą. Wyznaczono ludzi odpowiedzialnych za przeprowadzenie tych prób. Według protokółu, wyniki wraz z opiniami CZPDz miały być przedstawione 10 sierpnia.

„Zebrani postanawiają zapoznać się z posiadanymi materiałami, zaprosić przedstawiciela MPL, do udziału w konferencji, aby zajął stanowisko odnośnie zmian systemu przędzenia począwszy od IV kwartału br." — czytamy w protokóle.

Było to postanowienie bardzo budujące. Ale 10 sierpnia już dawno minął. Inż. Solecki z Centralnego Laboratorium, któremu powierzono nadzór nad próbami, pojechał na urlop, a CZPDz nie wyznaczył jego zastępcy. Próby w zakładach odbywają się, ale w tempie ślimaczym. CZPB-Północ zaś daremnie oczekuje określenia żądań, jakie stawia przed nim przemysł dziewiarski.

Jednym słowem — nie dopilnowano, aby ważne postanowienia narady wprowadzone były jak najprędzej w życie.

Kto temu winien? Opóźnienie spowodowali zarówno bawełniarze, jak i dziewiarze.

* * *

W kilku zakładach przemysłu dziewiarskiego odbywają się pierwsze próby zastosowania przędzy o dwóch skrętach — lewym i prawym — pod jedną oczkarkę. Już na podstawie tych pierwszych doświadczeń można coś niecoś wywnioskować. Słupki dzianiny układają się równo przez całą długość sztuki. Zastosowanie tego systemu wymaga jednak dobrej organizacji pracy i wzmożonej uwagi ze strony dziewiarza, obsługującego maszynę oczkarkową.

— Nasi dziewiarze nie boją się trudności — twierdzi kierownictwo Śródmiejsko-Łódzkich ZPDz. — Sprawa dobrej dzianiny zbyt mocno leży nam na sercu, abyśmy nie zadali sobie trudu wprowadzenia nowego systemu produkcji. Trzeba jednak, aby wreszcie rozwiązano tę sprawę „odgórnie".

Otóż to. „Odgórnie" sprawa posuwa się zbyt powoli.

Najpierw radzono nad wyborem koncepcji. Było ich trzy: 1) zmniejszenie skrętu przędzy w stosunku do obecnie stosowanego, 2) zastosowanie przędzy nitkowanej, 3) zastosowanie przędzy o dwóch skrętach — lewym i prawym. Gdy zdecydowano się wreszcie na to trzecie rozwiązanie, zabrakło kierownictwu CZPDz energii, aby konsekwentnie doprowadzić próby do końca.

* * *

Mamy sporo dobrych, doświadczonych pracowników dziewiarskich. Niejedną trudność potrafili oni już rozwiązać, zaprojektować dziesiątki nowych, pięknych wzorów dzianin. Do ich dyspozycji jest nieźle wyposażone laboratorium, w pobliżu, niemal „pod ręką" mają fachowców z bawełny, łatwy kontakt z zakładami produkcyjnymi. Warunki więc — sprzyjające.

Najwyższy więc czas, aby zagadnienie jakości dzianiny bawełnianej wyszło ze stadium narad i nie dotrzymywanych terminów. Więcej zainteresowania tą sprawą powinien okazać Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego.

Dobrego wyrobu żąda konsument i to żądanie powinno być zaspokojone.

HALINA ŻYŻKA

Przez dwa lata ani jednej złotówki za przetrzymanie wagonów nie zapłaciły ZPB im. Stalina w Łodzi

Jesień — ze względu na zwiększone przewozy — to szczególnie trudny okres pracy dla kolejarzy. Wielką pomocą dla kolejnictwa jest właściwe wykorzystanie taboru kolejowego przez korzystające z niego przedsiębiorstwa.

Dobre wyniki na tym odcinku uzyskała służba transportowa Zakładów im. Stalina w Łodzi. Dzięki wzorowemu zorganizowaniu pracy przeciętny czas postoju wagonów przy załadunku i wyładunku został w tych zakładach skrócony o połowę — w stosunku do obowiązujących norm, a wszystkie wagony wykorzystywane są ekonomicznie. Pozwoliło to zakładom obniżyć poważnie koszty transportu surowców, opału i towarów gotowych. M. in. Zakłady im. Stalina od dwóch lat nie zapłaciły ani jednej złotówki z tytułu opłat za przetrzymywanie wagonów.

Dobre wyniki w wykorzystywaniu taboru kolejowego osiągają również Zakłady im. Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Armii Ludowej i inne.

Przegląd dorobku bratniej kinematografii

VII Festiwal Filmów Radzieckich

Doroczne festiwale filmów radzieckich, organizowane w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mają już swoją tradycję. W czasie trwania festiwali na ekranach naszych kin oglądamy zarówno najnowsze filmy produkcji radzieckiej, jak również te, które wydobyto z półek archiwum filmowego.

Tegoroczny festiwal zapowiada się jednak szczególnie interesująco. Zadania, które postawiło przed filmowcami radzieckimi XIX Plenum KPZR, szerokie wciągnięcie do pracy kadr młodych filmowców oraz unowocześnienie bazy technicznej radzieckich wytwórni filmowych spowodowało szybki wzrost produkcji filmów fabularnych, dokumentalnych, oświatowych i rysunkowych. W okresie trwania festiwalu wejdzie więc na ekrany kin łódzkich wiele ostatnio wyprodukowanych filmów radzieckich.

* * *

Największym wydarzeniem tegorocznego festiwalu będzie wyświetlanie wielkiej epopei historyczno-biograficznej pt.: „Skanderbeg". Bohaterem tego wspaniałego filmu, nagrodzonego jedną z głównych nagród na Międzynarodowym Festiwalu w Cannes, jest Georg Kastriota, zwany Skanderbegiem, który w XV wieku przewodził narodowi albańskiemu w jego heroicznej walce przeciwko najeźdźcom tureckim. Imię Skanderbega na długi czas stało się symbolem walki i wiary w zwycięstwo nad znienawidzonym wrogiem. Postać ta ożyła na ekranie dzięki współpracy wybitnych filmowców radzieckich i pracowników młodej kinematografii albańskiej. Scenariusz filmu opracował znany dramaturg radziecki, Michał Papawa. Jego współpracownikami byli młodzi realizatorzy albańscy: absolwent Instytutu Filmowego w Moskwie — reżyser Wiktor Stratoberda, kompozytor — Czesk Zadeja, plastycy — Stawri Rafael i Genowefa Cheba oraz baletmistrz Panaiot Kanaczi.

Główne role w tym filmie odtwarzają artyści albańscy i radzieccy. Warto dodać, że narodowy bohater Albanii — Skanderbeg jest zarazem główną postacią w powieści historycznej polskiego pisarza Teodora Tomasza Jeża pt. „O byt".

Ciekawie zapowiada się również barwny film pt. „Królowa balu", oparty na humoresce znakomitego pisarza rosyjskiego, Antoniego Czechowa, „Order Anny". Film ten opowiada o losach córki biednego nauczyciela, która staje się przedmiotem hołdów i zalotów „złotej młodzieży" oraz ozdobą carskich salonów. Galeria typów gnijącego środowiska burżuazji rosyjskiej uzupełnia obraz carskiej Rosji, pokazanej w tym filmie w nieubłaganym zwierciadle czechowowskiej satyry.

Zabawne perypetie trójki przyjaciół: zootechnika, architekta i chirurga są treścią wesołej komedii filmowej pt. „Dygnitarz na tratwie", odznaczonej „Grand Prix" na festiwalu w Karlovych Varach. W filmie znajdziemy kilka ślicznych piosenek Tichona Chrennikowa.

Borys Gorikow, uczeń gimnazjum, stał się świadomym, zahartowanym w bojach żołnierzem Armii Czerwonej. Borys, jeden z najmłodszych bojowników proletariackiej rewolucji 1917 roku, jest bohaterem filmu barwnego pt. „Płomienne serca", zrealizowanego na podstawie powieści Arkadego Gajdara.

Nie zabraknie również filmu, mówiącego o osobistych konfliktach i przeżyciach ludzi radzieckich. Film „W pewnej rodzinie" jest historią kobiety, która odnalazła siebie. Losy opuszczonej przez męża Maryny Własienko, a potem jej wielki, trwały sukces — stały się kanwą, na której osnuta została fabuła scenariusza Lidii Kompanijec. Akcja filmu rozgrywa się na tle pięknej i barwnej wsi ukraińskiej.

Zobaczymy również film sensacyjny, poświęcony historii tajemniczego wynalazku, który miał służyć zbrodni. Wybitny chemik, prof. Steel, wyprodukował pył radioaktywny o ogromnej sile zabijania. Jeden miligram tej substancji potrafi pozbawić życia wszystkie żywe organizmy na przestrzeni jednego hektara. Wynalazek chemika budzi zainteresowanie kół imperialistycznych przygotowujących nową wojnę. O upragnioną probówkę, zawierającą pył radioaktywny, walczą dwa potężne koncerny. O wynikach tej walki, o tym, w jaki sposób prości ludzie w Stanach Zjednoczonych potrafili uratować życie Murzynów, przeznaczonych na okrutną śmierć jako „króliki doświadczalne", dowiemy się z filmu pt. „Promienie śmierci".

Oprócz wymienionych powyżej — ujrzymy jeszcze wiele filmów dokumentalnych i rysunkowych oraz filmy dawniej wyprodukowane.

Cechą charakterystyczną nowego programu festiwalowego jest brak filmów czarno-białych. Kinematografia radziecka przeszła obecnie na produkcję barwną. Jest to ogromne osiągnięcie, którym nie może się poszczycić żadna kinematografia na świecie.

Filmy radzieckie, które oglądać będziemy w czasie festiwalu, spełniają wielką rolę polityczną. Wywołują w nas nie tylko głębokie przeżycia artystyczne, lecz przyczyniają się również do zbliżenia ludzi dwóch krajów — Polski i Związku Radzieckiego. Są więc ważnym czynnikiem pogłębienia i umocnienia przyjaźni między dwoma bratnimi narodami.

* * *

Nowe filmy produkcji radzieckiej wyświetlać będą w Łodzi kina: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła" i „Włókniarz".

Ponadto w kinach „Młoda Gwardia", „Świt", „Gdynia", „Przedwiośnie" i „Roma" organizowane będą specjalne przeglądy filmowe poświęcone tematyce młodzieżowej, rozrywkowej, dokumentalnej i historycznej.

M.

ŁZK przygotowują się do konferencji partyjno-ekonomicznej

Załoga Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych przygotowuje się do konferencji partyjno - ekonomicznej. Mimo ospałej pracy niektórych komisji — załoga zgłasza cenne wnioski i usprawnienia.

I tak na przykład towarzysze z montażu i narzędziowni sami rozpoczęli pracę według metody nowatorki radzieckiej Korabielnikowej, mimo że nie pomyślała o tym nasza komisja nowych metod pracy.

Elektryk tow. Chwiałkowski postanowił zaoszczędzić pewne ilości drutu miedzianego. Do końca roku tow. Chwiałkowski z zaoszczędzonego surowca wykona dodatkowo 300 uzwojeń.

Narzędziowcy — Polak, Wesołowski, Kołodziejczak i Solarek, z zaoszczędzonej wysokostopowej stali wyprodukują szereg detali.

Wiele cennych wniosków zgłosili również towarzysze z oddziału „A", którzy samorzutnie podwyższyli zbyt niskie normy pracy.

Przed zbliżającą się konferencją partyjno - ekonomiczną w zakładzie rozwija się ruch racjonalizatorski. Do chwili obecnej zgłoszono dziesięć razy więcej wniosków niż w najlepszym okresie poprzedzającym konferencję. Część tych wniosków zastosowano już w produkcji, co dało zakładowi ponad 100 tys. zł oszczędności.

Rozwój racjonalizacji jest wynikiem dobrej pracy komisji postępu technicznego której przewodniczącym jest tow. Szafrański. Do przodujących racjonalizatorów należą tow. tow. Baltrukas Lachowicz, Rząsa i wielu innych. W nagrodę za ofiarną pracę towarzysze ci wyjadą na koszt zakładów do Wrocławia celem zwiedzenia Wystawy Wynalazczości i Postępu Technicznego.

Wielką rolę w przygotowaniach do konferencji odgrywa w zakładzie agitacja i propaganda wizualna. „Błyskawice" i gazetki ścienne piętnują opieszalców, obiboków i bumelantów. Uczą załogę — aby brała przykład z przodujących pracowników.

Załoga Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych wzmożonym wysiłkiem i aktywnym udziałem w pracach przedkonferencyjnych wita dzień, w którym podsumowane zostaną wyniki dotychczasowej pracy zakładów, wytyczone zostaną drogi do dalszych osiągnięć.

ALEKSANDER PYTKE
korespondent

Co zobaczymy na scenie WDK

Od dnia 17 bm. na scenie teatralnej WDK odbywać się będą przedstawienia sztuki Choynowskiego pt. „Ruchome piaski", wodewilu Łosia i Szymańskiej pt. „Tor przeszkód" oraz komedii ukraińskiej Grigorija Klitki Osnowianienko pt. „Szelmienko", w wykonaniu członków zespołu teatralnego WDK.

Ponadto w WDK odbywać się będą liczne koncerty estradowe, których wykonawcami będą chór i zespoły baletowe, orkiestra mandolinistów, zespoły wokalne WDK oraz artyści scen łódzkich.

W łódzkich teatrach lalek

Na rozpoczęcie nowego roku szkolnego ulubiony przez dzieci teatr łódzki „Arlekin" przygotował premierę nowej sztuki Iłowskiego pt. „Ciżemki ze smoczej skóry". Pierwsze trzy przedstawienia, z inicjatywy Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przeznaczone były dla uczniów klas młodszych.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej teatr wznowi widowiska autorów radzieckich Tarachowskiej „Złotą rybkę" i Sudaruszkina „Jasia Szpaka" oraz „Dzielny gród" Gabbe. Ekipa objazdowa „Arlekina" odwiedzi z tymi sztukami wsie i miasteczka województwa łódzkiego.

Drugi łódzki Teatr Lalek „Pinokio", który powrócił obecnie z Lublina, gdzie występował na Krajowej Wystawie Rolniczej, wystawi we wrześniu „Dary wiatru północnego" według Sieroszewskiego oraz sztukę Marii Kann „Srebrnorogi jeleń". Trzecią sztuką, jaką zobaczą młodzi bywalcy „Pinokia" będzie „7 czarodziejów" Simukowa. Premiera tej sztuki odbędzie się w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na kilka dni przed odlotem do Sofii

GŁOS SPORTOWY

Rozmawiamy ze Sztamem

o formie naszych pięściarzy

ZAKOPANE (tel. wł.) — Wczoraj bokserzy kadry narodowej, trenujący w ośrodku GKKF „Imperial" przeprowadzili ostatnie treningi i właściwie są już gotowi do odjazdu. Ale nastąpi on dopiero w piątek wieczorem i w sobotę rano cała ekspedycja zamelduje się w Warszawie, skąd w poniedziałek rano odleci do Sofii.

Pierwszy raz od czasu mistrzostw Europy nasi reprezentanci wystąpią w tak trudnej imprezie, jaką jest międzynarodowy turniej z udziałem zespołów ZSRR, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, NRD i, oczywiście, samych gospodarzy — Bułgarów. Zrozumiały jest więc niepokój o losy polskiej drużyny, tym więcej, że ostatnio słyszało się z różnych stron wiele krytycznych uwag o formie naszych kadrowiczów.

Niestety, Feliks Sztam, który tu przed tygodniem przyjechał, aby doglądnąć ostatniej fazy przygotowań, raczej potwierdził obawy.

—Co prawda w czasie trwania obozu udało się podciągnąć formę niektórych pięściarzy, ale nasza drużyna nie jest tak silna jak przed rokiem. Kukier ma nie wyleczoną jeszcze kontuzję ręki. Mamy w tej kategorii co prawda Liedtkego, nie jest on jednak tym następcą mistrza Europy, jakiego chcielibyśmy w tej wadze widzieć.

— W koguciej — wciąż brak Stefaniuka. Gdańszczanin tłumaczy się, że jest zaabsorbowany nauką, ale w każdym razie jest zdumiewająca jego półtoraroczna absencja w drużynie narodowej. Murawski przy całym swym talencie, podobnie zresztą jak i Brychlik, nie daje takich gwarancji na sukcesy, jakie mógłby odnieść Stefaniuk.

— W piórkowej sytuacja jest podobna. — Józef Kruża nie ma pełnowartościowych następców. Wybór padł na Soczewińskiego i Boczarskiego.

— W lekkiej pojadą chyba Niedźwiedzki i Milewski, w lekkopółśredniej Kudłacik, którego doświadczenie powinno odegrać w walkach dużą rolę. Leszek Drogosz pochopnie przeniósł się do półśredniej i mam obawy o jego debiut w tej wadze. Podobnie dzieje się z Czajęckim, który nagle i zgoła niepotrzebnie awansował do lekkośredniej, w której mamy Pietrzykowskiego, dziś chyba naszego najlepszego pięściarza. Ciekaw jestem jego walki z Pappem...

— W dalszych kategoriach pojadą Karpiński, Piórkowski, Grzelak i Wojciechowski oraz Gościański i Węgrzyniak.

— Naturalnie, nie ma powodu robić alarmu jak przed katastrofą, ale nie mam pewności, czy uda się nam w tak silnej rywalizacji obronić pozycje mistrzów Europy.

* * *

Jak nam donoszą z Sofii, ukończone tam zostały przygotowania do turnieju, a stolica Bułgarii z napięciem oczekuje jego rozpoczęcia. Nastąpi ono w środę, 15 bm., i tego dnia odbędzie się losowanie. Dla Polaków przygotowano kwatery w pięknym reprezentacyjnym hotelu „Sewastopol". Od srody powiewają tu już biało - czerwone flagi, bowiem zjawił się pierwszy przedstawiciel sekcji boksu GKKF. Z opinii prasowych wynieść można wrażenie, że Bułgarzy mają nadzieję na szereg sukcesów i są przekonani, że odgrywać będą w turnieju czołową rolę. Są w każdym razie wyśmienicie przygotowani i Sztam miał zupełną rację: nawet Bułgarzy będą dla nas niezwykle trudnym przeciwnikiem.

Wysokie zwycięstwo piłkarzy radzieckich nad reprezentacją Szwecji

MOSKWA. — Na przepełnionym stadionie Dynamo w Moskwie odbył się w środę oficjalny mecz międzypaństwowy ZSRR — Szwecja. Po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze zwyciężyli piłkarze radzieccy 7:0 (4:0), przewyższając wyraźnie gości we wszystkich fazach tego emocjonującego spotkania.

Bramki dla ZSRR zdobyli: Simonian 4, Iljin 1, Salnikow 1 i jedna samobójcza.

Mecz sędziował sędzia angielski Ling.

Piłkarze Szwecji rozegrają w Związku Radzieckim jeszcze dwa spotkania. Jedno z CDSA w Moskwie i drugie z Dynamo w Tbilisi.

Czwarty żużlowiec świata

startuje w Polsce

W Polsce bawić będzie doskonała drużyna żużlowców szwedzkich „Mornakerna" — Sztokholm.

19 bm. zmierzą się oni w Warszawie z reprezentacją CRZZ, a 21 bm. przy świetle elektrycznym rozegrają we Wrocławiu drugi pojedynek na terenie Polski z reprezentacją PZMot.

Po raz pierwszy z żużlowcami Szwecji zetknęli się Polacy w roku 1948 na torze w Warszawie. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości — 105:49. Również w rewanżowym spotkaniu w roku 1950 w Oebro przegraliśmy, ale już z mniejszą różnicą punktów — 31:77.

W skład reprezentacji CRZZ i PZMot. wejdą prawdopodobnie mistrzowie sportu Olejniczak i Szwendrowski, Kupczyński i Krzesiński oraz Kopała, Suchecki, Nazimek, Raniszewski, Glapiak, Kaczprzycki, Polukord i Spyra.

W zespole szwedzkim startować będzie czwarty żużlowiec świata z roku 1953 — Olle Nygren oraz prawdopodobnie B. Nielson, Fahlen, Saein, Hayman, Sorbere, Johanson i O. Nielson.

Kolarzy łódzkich prześladuje wyraźny pech

W środę uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski odpoczywali w Poznaniu, dzieląc czas między wycieczkę po ogrodzie zoologicznym i czyszczenie rowerów przed południem, wieczorem zaś niemal wszyscy byli obecni na operze „Straszny Dwór".

Tadeusz Gabrych jest nieco przygnębiony, bo z kolarzy łódzkich zostało mu już tylko trzech: gwardziści Liszkiewicz i Jankowski oraz Wróblewski ze Spójni. Pieciu wycofało się na dotychczasowej trasie, ale ta trójka — jak zapewnia Gabrych — musi dojechać do końcowej mety w Warszawie, aby bronić honoru kolarstwa łódzkiego.

Jankowski coraz to bardziej się rozkręca, a na ósmym etapie do Poznania zaimponował samotną ucieczką i pościgiem za czołową ósemką. Na tym samym etapie Liszkiewicz miał defekt gumy, nadto przewrócił się, nic więc dziwnego, że nie mógł odegrać większej roli.

Najbardziej jednak etap ten był pechowy dla Wróblewskiego. Niemal zaraz po starcie złamał on kierownik i od tej pory jechał samotnie prawie 200 km jako przedostatni, bo o kilka minut za nim „kręcił" podobny jak i on pechowiec Konopka.

Po ośmiu etapach Liszkiewicz zajmuje 16 miejsce, Jankowski 22, a Wróblewski 49.

Kolarze przejechali dotychczas około 1.200 km. Do mety w Warszawie mają jeszcze cztery etapy i około 700 km.

K. Makarczyk przygotowuje się już do seansu gry jednoczesnej

Mistrz klasy międzynarodowej Kazimierz Makarczyk, podczas przyjacielskiej pogawędki z mistrzem Gawlikowskim (z prawej strony) i kandydatem na mistrza Grąbczewskim w czasie zeszłorocznego turnieju „Głosu Robotniczego".

Kazimierza Makarczyka, mistrza klasy międzynarodowej, zna wiele miast i stolic europejskich. Sześć razy brał udział w olimpiadach szachowych, reprezentował barwy Polski w 1930 r. na turnieju o mistrzostwo świata w Hamburgu, gdzie drużyna polska zdobyła zaszczytne pierwsze miejsce, grał w Pradze, Hadze, Monachium, Folkestone (Anglia), a po wojnie w Budapeszcie, Bukareszcie i Berlinie.

W roku ubiegłym na I Błyskawicznym Turnieju Szachowym o nagrodę naszej redakcji, K. Makarczyk dał seans gry jednoczesnej na 35 szachownicach i uzyskał wyśmienity wynik + 32, = 3.

— Nie wiem, czy w tym roku uda mi się uzyskać taki wynik — mówi mistrz Makarczyk. — W roku ubiegłym byłem wprost w fantastycznej formie. Musimy nadmienić, że Makarczyk posiada w swej bogatej karierze szachowej jeszcze lepszy wynik: na 55 szachownicach + 43, — 3, = 9.

— Do niedzielnego seansu gry jednoczesnej w II Błyskawicznym Turnieju Szachowym redakcji „Głosu Robotniczego" — rozpocząłem już przygotowanie kondycyjne — mówi nasz rozmówca. — Dużo przebywam na świeżym powietrzu i dużo chodzę, gdyż będę musiał przecież chodzić od szachownicy do szachownicy przez kilka dobrych godzin.

— Zeszłoroczny turniej — mówi Makarczyk — był dla wielu miłośników sportu szachowego bardzo atrakcyjną imprezą. Sądzę, że w tym roku do turnieju zgłosi się jeszcze więcej uczestników, zwłaszcza kobiet i że dostarczy on jeszcze więcej emocji publiczności niż w roku ubiegłym.

Jeszcze dziś i jutro można nadsyłać zgłoszenia do naszego turnieju, na adres Sekcji Szachów I Warcabów ŁKKF (Łódź plac Komuny Paryskiej 5).

Jeszcze więc dziś wytnij nasz kupon i prześlij go na wyżej podany adres.

ZGŁOSZENIE

do II Błyskawicznego Turnieju Szachowego organizowanego przez redakcję „Głosu Robotniczego", Radę Główną ZS Włókniarz i sekcję szachową ŁKKF.

1. Nazwisko i imię _____

2. Wiek _____

3. Czy posiada kat. szachową, jeśli tak, to jaką _____

Podpis zawodnika

Zgłoszenia należy przesyłać do sekcji szachowej ŁKKF, plac Komuny Paryskiej 5, do dnia 10 września. Zgłoszenia mogą być nadsyłane na zwykłych arkuszach papieru, muszą jednak zawierać wszystkie wyżej wyszczególnione dane.

MZBM-Ruda przygotowuje się do zimy

31 ekip społecznych

przeprowadza

drobne remonty i naprawy instalacyjne

Chociaż wszystkie znaki na niebie i ziemi nie zapowiadają jeszcze nadejścia zimy, jednak nie wiadomo, jaką niespodziankę może spłatać tak bardzo zmienna w bieżącym roku pogoda. Dlatego też już teraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Ruda przeprowadza intensywne prace naprawcze, konserwatorskie itp.

36 ZREPEROWANYCH STUDZIEN ORAZ WYKONANIE INNYCH NAPRAW URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH...

... ma na swym koncie ekipa studniarska, która powstała przed kilku miesiącami i była jedną z pierwszych zorganizowanych w Łodzi. Ekipa ta składała się ze specjalistów ślusarzy i hydraulików. Koszty robót naprawczych, wykonywanych przez ekipę studniarską, są o 50 proc. niższe od cen pobieranych przez przedsiębiorstwa zajmujące się tego rodzaju naprawami. Obecnie w budynkach należących do MZBM Łódź — Ruda przeprowadza się bieżące naprawy drobnych uszkodzeń rur, studzien itp. Poważniejsze roboty, zabezpieczające urządzenia kanalizacyjne przed mrozami, zostały już ukończone.

NIE BĘDZIE KŁOPOTU Z CENTRALNYM OGRZEWANIEM

„W tym roku nie będziemy marznąć przy centralnym ogrzewaniu" — cieszą się już dziś lokatorzy domu przy ul. Świerczewskiego 4. Przeprowadzone zostały tu wszelkie naprawy urządzeń ogrzewniczych, które podczas ubiegłej zimy przez dłuższy okres stały bezużytecznie, gdyż nie miał się kto zająć ich naprawą.

Również i w innych budynkach wszelkie prace reperacyjne są już na ukończeniu. Zatrudniono także specjalnego mechanika, ktory dbać będzie o stan urządzeń centralnego ogrzewania oraz służyć fachową radą i pomocą wszystkim palaczom MZBM Łódź — Ruda.

PRACA EKIP SPOŁECZNYCH — WIELKĄ POMOCĄ W PRZEPROWADZANIU REMONTÓW

Nie wiadomo, czy MZBM Łódź — Ruda zdążyłby wykonać tak szybko i sprawnie wszelkie roboty naprawcze w większości budynków, gdyby nie pomoc ekip społecznych. Na terenie dzielnicy Łódź — Ruda istnieje już 31 takich ekip. Składają się one wyłącznie z mieszkańców tej dzielnicy, a wykonywane przez nie prace—to nie tylko naprawa uszkodzenia dzwonka, klamki lub zawiasu. Ekipy te przeprowadzają nawet remonty. I tak np. w 270 budynkach mieszkalnych przeprowadzono prace dekarskie (naprawy dachów), w wielu innych naprawiono instalacje elektryczne, zabezpieczono nieszczelne okna lub drzwi, a także wykonano wiele prac wchodzących w zakres stolarstwa i murarstwa.

* * *

Jak widzimy, MZBM Łódź—Ruda nauczony smutnym doświadczeniem lat ubiegłych — kiedy to nie zabezpieczone rury wodociągowe pękały podczas silniejszych mrozów — w tym roku już na kilka miesięcy przed nastaniem słot jesiennych zatroszczył się o to, aby w porę zostały naprawione wszelkie usterki.

Nie wszystkie jednak dyrekcje MZBM w Łodzi mogą pochwalić się podobnymi osiągnięciami. Zbyt opieszale przebiegają jeszcze roboty zapobiegawcze w budynkach, nad którymi nadzór sprawuje MZBM Łódź — Bałuty.

Również i w śródmieściu jest jeszcze wiele domów, gdzie instalacje centralnego ogrzewania są uszkodzone. Nie zwlekając trzeba przystąpić do tych robót, gdyż czasu pozostało niewiele.

KR.

Ekspozytura jajczarsko-drobiarska sygnalizuje

Drobiu i jaj na zimę

pod dostatkiem

Zaopatrzenie sklepów łódzkich w nabiał zwiększyło się ostatnio wielokrotnie. Łodzianie konsumują już ponad 7 milionów jaj miesięcznie.

Ekspozytura Wojewódzka Jajczarsko-Drobiarska informuje nas, że nagromadziła już znaczne zapasy jaj na zimę, prawie o 100 proc. większe niż w roku ubiegłym.

Gospodynie domowe niewątpliwie ucieszy wiadomość, że nastąpi lepsze zaopatrzenie sklepów w drób. Już w najbliższych dniach (od 10 bm.) sklepy będą otrzymywały do sprzedaży drób bity: kury, kaczki i gęsi. Na indyki bite musimy poczekać do października. W niektórych łódzkich sklepach będzie można również nabywać drób żywy.

Z ukosa

„Grzeczny" ekspedient

Na wystawie sklepu przy ul. Jaracza 20 spostrzegłem bateryjki, których poszukiwałem już od kilku tygodni.

Wszedłem do sklepu. Ekspedient nie zwrócił na mnie uwagi. Stałem przez kilka minut. Wreszcie zakasłałem, nawet dość mocno, lecz sprzedawca dalej uparcie wpatrywał się w okno, stojąc jak posąg z brązu.

— Czy mogę poprosić o bateryjkę i żaróweczkę? — zwróciłem się grzecznie, aby nie obrazić sprzedawcy.

— Nie ma!

— Jak to, przecież żarówki i baterie leżą na wystawie? — spytałem zdziwiony.

— Towar zepsuty — padła krótka odpowiedź.

— To po co trzymacie w witrynie towar nie nadający się do sprzedaży?

Sprzedawca zadrżał ze złości i twarz mu spurpurowiała.

— Co mi pan głowę zawraca! Powiedziałem, że nie ma, to nie ma. Patrzcie, jaki natrętny! — a po tym posypały się na mnie różne epitety.

Wówczas nie wytrzymałem. Drżąc jak liść osiki, nie ze strachu, lecz z „nerwów", grzecznie poprosiłem o książkę zażaleń. Zażalenie wpisałem.

Teraz oczekuję odpowiedzi od dyrekcji MHD, której podlega ekspedient ze sklepu nr 664.

WALERY DOKUCZALSKI

(Opracowano na podstawie zażalenia ob. W. M.)

PTT-K

organizuje wycieczkę do Warszawy

na motocyklach

W związku z przypadającymi we wrześniu uroczystościami Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jak również w jubileuszowym 10 roku odbudowy Stolicy Sekcja Turystyki Motorowej przy PTT-K w Łodzi organizuje w dniu 12 bm. wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Warszawy.

Uczestnicy wycieczki wezmą udział w uroczystościach Centralnego Rajdu Turystycznego, organizowanego w tym dniu przez Zarząd Okręgowy PTT-K w Warszawie.

Wyjazd nastąpi 12 bm., o godz. 16, sprzed lokalu PTT-K, ul. Piotrkowska 70. Przewidziany powrót do Łodzi — na godz. 20.

Chętni zgłaszać się mogą do dnia wyjazdu włącznie w PTT-K, ul. Piotrkowska 70.

Koncert z cyklu „Sylwetki kompozytorów"

usłyszymy w Filharmonii Łódzkiej

W dniu 13 bm. o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi, ul. Narutowicza 20, odbędzie się koncert z cyklu „Sylwetki kompozytorów" poświęcony Pucciniemu.

Wykonawcami będą: Joanna Krysińska — sopran, solistka Opery Warszawskiej, Michał Szopski — tenor, Bolesław Jankowski — baryton.

Partię fortepianową wykona Stanisław Urstein, który również wygłosi słowo wiążące. W programie usłyszymy m. in. najpiękniejsze arie z oper: „Cyganeria", „Madame Butterfly" i „Tosca".

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Orbisie ul. Piotrkowska 65 oraz w kasie Filharmonii od dnia 9 bm.

Coś dla palaczy

Więcej będzie „Poznańskich", „Giewontów" i „Nys"

Ostatnio palacze łódzcy narzekali na brak papierosów „Poznańskich", „Giewontów" a nawet papierosów „Nysa".

Jak nas informuje Centrala Wyrobów Tytoniowych w Łodzi niedomagania w tej dziedzinie zaopatrzenia spowodowane zostały „przerzuceniem się" wielu palaczy na te właśnie gatunki papierosów.

Produkcja „Poznańskich", chociaż już zwiększona prawie o 100 proc., nie pokrywa jeszcze całkowitego zapotrzebowania. „Giewontów" Łódź będzie otrzymywać znacznie więcej, ponieważ wkrótce produkcją tego gatunku papierosów zajmie się jeszcze jedna wytwórnia.

Nieco gorzej jest z papierosami „Nysa". Wytwórnia kościańska, która nie tak dawno uskarżała się, że jej papierosy nie mają zbytu, obecnie nie może nadążyć z produkcją.

Wytwórnia w Kościanie wysłała ostatnio do Łodzi większy transport papierosów „Nysa", które *już za kilka* dni ukażą się w sprzedaży.

7-tysięczna legitymacja TPP-R w Zakładach im. Marchlewskiego

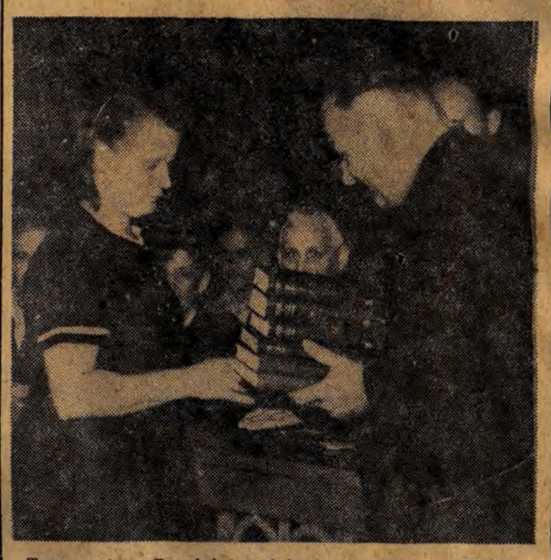

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ZPB im. Marchlewskiego liczy już 7 tysięcy członków. We wtorek, 7 bm., odbyła się tam uroczystość wręczenia 7-tysięcznej legitymacji TPP-R robotnicy tych zakładów Marii Tomaszewskiej.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPP-R tow. J. Kubiak wręcza legitymację i książki Marii Tomaszewskiej.

W Miesiącu Budowy Stolicy

700 kg złomu

zebrały dzieci ze szkoły nr 11

We wrześniu — Miesiącu Budowy Warszawy, dzieci szkół łódzkich przystąpiły do intensywnej zbiórki złomu, z którego dochód przeznaczony jest na budowę stolicy.

W tych dniach do Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy wpłynął meldunek od komitetu rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 11, ul. 1 Maja 87, powiadamiający o przedterminowym wykonaniu zbiórki złomu. Dzieci z tej szkoły wykonały z nadwyżką swoje zobowiązania już 7 bm., dostarczając na budowę stolicy 700 kg złomu. Jednocześnie wezwały one swych rówieśników z pozostałych szkół do współzawodnictwa w akcji zbiórkowej.

Należy przypuszczać, że w niedługim czasie dowiemy się o przedterminowej realizacji zbiórki złomu przez wszystkie szkoły. Osiąganie wysokich wyników w tej zbiórce stanowi dowód patriotycznej postawy i miłości dzieci do naszej pięknej, rosnącej z dnia na dzień, stolicy.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia prelegentów KŁ PZPR i towarzyszy odpowiedzialnych za punkty konsultacyjne, że dnia 10. IX. br., godz. 16, odbędzie się seminarium na temat: „Polska a system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie".

Po bibliografię należy zgłaszać się do Ośrodka.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości, że w ramach cyklu odczytów o agrotechnice odbędzie się dnia 11 bm., godz. 15, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, odczyt na temat: „Zasady pielęgnacji i ochrona roślin przed chorobami i szkodnikami".

Odczyt wygłosi inż. rolnik Kujdowicz.

Kronika partyjna

Dzielnica Bałuty: jutro, 10 bm., o godz. 14, w sali KD przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się seminarium dla przodujących agitatorów na temat: „Jak wykorzystywać prasę w codziennej pracy politycznej".

Narada nauczycieli

jęz. rosyjskiego

Prezydium Komisji Międzyorganizacyjnej przy Zarządzie Łódzkim TPP-R, sekcja masowego nauczania języka rosyjskiego zawiadamia, że w dniu 10 bm., o godz. 18, w lokalu Szkoły Podstawowej nr 32, ul. Kopcińskiego 54, odbędzie się narada, na którą winni przybyć nauczyciele kursów masowego nauczania języka rosyjskiego.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Świat się kończy" (przedstawienie zamknięte).
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Poskromienie złośnicy".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Kandido".
LETNI (Piotrkowska 94) — godz. 19 — „Imieniny pana dyrektora".
SATYRYKON (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Jesienna parada" — występy artystów warszawskiego Domu Wojska Polskiego.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — operetka „Madame Pompadour".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — nieczynny.
CYRK NR 7 — (plac Niepodległości) — godz. 19.15 — widowisko pt. „Parada młodości" — z udziałem artystów cyrków czechosłowackich.

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 14 do 20.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa pt. „Osiągnięcia plastyki polskiej", która wzbudziła zachwyt na I Wystawie Gospodarczej Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie i Szanghaju. Czynna od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 18.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa krajobrazów Józefa Skrobińskiego — czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Preludium sławy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych „W cyrku" — godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Kosztanka", „Pan Prokouk nakręca film", „Anielski strój" — godz. 16, 17.
MUZA (Pabianicka 173) — „Tosca" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Gdzieś w Europie" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Preludium sławy" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Zagubione dzieciństwo" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Paloma" godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Za cenę życia" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 34) — „Córka pułku" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Niezwyciężeni" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Porwanie" godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Przejazd 1) — „Danka" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Tragiczny pościg" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Przygoda na Mariensztacie" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Przygoda na Mariensztacie" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Wesele podróżnicze", „Malarstwo historyczne" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
ZOO — Program składany filmów o zwierzętach.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 1, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Wojska Polskiego 56, Nowotki 22, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Odczyt

W piątek, 10 bm., o godz. 18, w Miejskiej Bibliotece im. L. Waryńskiego, ul. Gdańska 102, z okazji Miesiąca Budowy Warszawy, mgr Władysław Bortnowski wygłosi odczyt pt.: „O starej i nowej Warszawie".

RADIO

CZWARTEK, 9 WRZEŚNIA 1954 R.
FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.

6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Koncert poranny. 7.00 Stan pogody. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 7.40 Chwila muzyki. 7.43 Program dnia. 8.00 Koncert orkiestr i solistów radzieckich. 8.45 Powtórzenie audycji „Z mikrofonem przez miasto i wieś" z dnia 8. IX. 54 r. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Omówienie programu, komunikat meteorologiczny i informacje. 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Suita z baletu „Figle szatana". 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Muzyka operetkowa i filmowa. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja dla klas I i II. 14.30 Dla kółek młodych przyrodników. 15.00 Muzyka. 15.15 UTWORY WIOLONCZELOWE KOMPOZYTORÓW POLSKICH — GRA BRONISŁAW NAGUJEWSKI, AKOMPANIUJE KRZYSZTOF BACEWICZ. 15.40 „Swojskie melodie". 16.00 Audycja z cyklu: Życie muzyczne naszego miasta — Łódzka Filharmonia rozpoczęła nowy sezon koncertowy — oprac. Z. Gzelli. 16.55 Audycja z cyklu „Z życia naszego miasta i województwa". 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 „Runda z piosenką" — w opracowaniu L. Szumlewskiego. 17.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.55 X audycja z cyklu „Łódzkie Zagadki Muzyczne" w opracowaniu Bol. Busiakiewicza. 18.10 Omówienie programu na dzień następny i chwila muzyki. 18.20 Mistrzowie sceny operowej. 18.50 „Spróbuj, a przekonasz się sam". 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Wiersze o pokoju" 19.45 Kompozytor tygodnia. 20.30 Audycja z cyklu „Mistrzowie sceny polskiej 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Teresko" — opowiadanie. 22.40 Utwory A. Dworzaka. 23.20 Utwory F. Szuberta.

W IX rocznicę śmierci, tj. w dniu 9. IX. 1954 roku, o godz. 16, odbędzie się ekshumacja zwłok z cmentarza ewangelickiego na Cmentarz Komunalny

Tow. Józefa Dylnera

wieloletniego członka i działacza KPP, PPR.

1863-K — **KOMITET ŁÓDZKI PZPR**

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19 dział miejski 260-42, dział ekonomiczny, 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114 75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17 tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-5-24099